

Walka z analfabetyzmem najpilniejszym zadaniem

Po wstępnych przygotowaniach organizacyjnych praca w odcinku walki z analfabetyzmem nabrała już właściwego rozmachu.

W miesiącach letnich została przeprowadzona rejestracja analfabetów i pół-analfabetów; objęła ona wraz z uzupełniającą później rejestracją około 1.500.000 osób. Nie jest to wprawdzie cyfra dokładna; niewątpliwie są jeszcze pewne zmiany w zestawieniach terenowych na skutek dodatkowej akcji rejestracyjnej, ale w zasadzie jesteśmy już w posiadaniu podstawowych spisów i adresów ludzi nie umiejących czytać i pisać.

We wrześniu uruchomionych zostało 14.589 kursów początkowego nauczania dorosłych, w październiku liczba czynnych kursów, na których uczyło się 395.666 osób, wzrosła do 17.837, w listopadzie — do 22.402. Powstało ponadto setki zespołów, kilka tysięcy osób uczy się indywidualnie, przygotowując się do egzaminów przed społecznymi komisjami egzaminacyjnymi. Aktywnie wielu organizacji społecznych jak CRZZ, ZSCh i Ligi Kobiet, a zwłaszcza Związku Młodzieży Polskiej włożyli duży wysiłek w organizację nauczania dorosłych.

Rząd przeznaczył na akcję walki z analfabetyzmem do końca 1949 roku 605 milionów złotych. Uruchomione zostały ponadto środki znajdujące się w dyspozycji samorządów, związków zawodowych i organizacji społecznych oraz te, które pochodzą od ofiarności społeczeństwa. Stanowi to łącznie sumę wystarczającą do rozpoczęcia i prowadzenia nauki dla dorosłych. Na rok 1950 przewiduje się w preliminarzu ponad 2 miliardy złotych na ten cel.

Trudności w walce z analfabetyzmem, które napotyka się i które ustawić nie trzeba pokonywać, to przede wszystkim słaba jeszcze stosunkowo frekwencja na kursach oraz chęć przerywania przez organizacje społeczne ciężaru prac i odpowiedzialności za nauczanie na barki zawodowego nauczycielstwa i aparatu administracyjnego.

W czasie od 11 do 18 grudnia 1949 r. organizuje się „Tydzień Walki z Analfabetyzmem”, w którym odbędzie się uzupełnienie rejestracji analfabetów i zorganizowana zostanie wielka akcja propagandowa, połączona ze zbiorczą uliczną; wydane zostały w związku z „Tygodniem” broszurki, hasła, afisze, plakaty i kalendarze. Chodzi o zaktywizowanie całego społeczeństwa do walki z analfabetyzmem, chodzi o to, aby stworzona została w całym kraju atmosfera konieczności nauczania czytania i pisania wszystkich dorosłych.

Stosunek nauczycielstwa do tej sprawy jest społeczeństwu znany. Jeszcze przed ogłoszeniem ustawy z dnia 7 kwietnia 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu najbardziej postępowi działacze społeczni, a wśród nich głównie nauczyciele, pracowali w szkołach i na kursach dla dorosłych, w tym wielu pracowało na kursach dla nie umiejących w ogóle czytać i pisać.

Postulatem postępowych działaczy w ciągu dziejów narodu polskiego było udostępnienie oświaty dla wszystkich obywateli. Postulat ten był wówczas tylko marzeniem, które mogło być spełnione dopiero w Polsce Ludowej, dopiero wtedy, gdy sprawa przejęcia przez masę pracujących w swoje ręce losów kraju, gospodarki narodowej i kultury — stała się faktem.

Doświadczenia z likwidacji analfabetyzmu w Związku Radzieckim pomogły w przystąpieniu do dzieła. W ZSRR bowiem dekretem o likwidacji analfabetyzmu ukazali się już w 1919 roku, a w 1943 roku powołano nawet pod przewodnictwem M. Kalinina do tego celu specjalną organizację społeczną pod nazwą „Dolę niegramotności” („Precz z analfabetyzmem”). Skutki nie pozwoliły na siebie długo czekać Związek Radziecki z kraju o wysokim procencie analfabetów, jako pozostałości okresu ucisku carów, przekształcił się w kraj — wysokiej i powszechnej kultury.

Przykład ZSRR posłużył jako bodziec do walki z analfabetyzmem we wszystkich krajach demokracji ludowej.

W Polsce zadanie likwidacji analfabetyzmu winno być wykonane do końca 1951 roku. Mobilizacja całego społeczeństwa do stworzenia żywej atmosfery wobec wszystkich dorosłych uczących się czytać i pisać, troska o frekwencję na kursach, opieka społeczna nad kursami, wysoki poziom nauki — oto warunki, których stworzenie da nam rękojmię realizacji zadań postawionych przed Komisjami Społecznymi i pełnomocnikiem Rządu do Walki z Analfabetyzmem przez Sejm Rzeczypospolitej.

Zadanie to przy pomocy całego społeczeństwa, a zwłaszcza nauczycielstwa polskiego — będzie wykonane.

STEFAN MATUSZEWSKI

Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem

Szkoły przygotowują się do uczczenia

70 rocznicy urodzin Stalina

Inicjatywę uczczenia urodzin Józefa Stalina wysunęła przez uczniów Państwowego Liceum Mechanicznego w Skiermiewicach podjęła młodzież wszystkich szkół w Polsce. Nauczycielstwo przystąpiło do współpracy z młodzieżą, pomagając jej w realizowaniu powziętych zobowiązań.

We wszystkich szkołach wra prac.

„Wzywamy wszystkie klasy do współzawodnictwa w pracy z racji urodzin Generalissimusa Stalina” — czytamy wezwanie ZMP-owców szkoły nr 38 w Warszawie.

W szkole podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Ogrodzie Saskim już w pierwszej połowie listopada powstał komitet organizacyjny obchodu uroczystości urodzin Stalina.

W skład komitetu weszli członkowie rady pedagogicznej, przedstawiciele ZMP i ZHP i samorządu szkolnego.

— Jaki jest plan uroczystości w waszej szkole? — pytamy przewodniczącą komitetu obchodu kol. Pizakową.

— Akademia odbędzie się 20 grudnia w godzinach przedpołudniowych — informuje kol. Pizakową.

Dzieci wszystkich klas wystąpiła na akademii z opracowanym programem. Nauczycielka śpiewu przygotowała z dziećmi hymn Związku Radzieckiego, „Kantatę o Stalinie” i „Pieśń o młodości wczoraj”. Nauczycielka języka rosyjskiego: „O Stalinie” i „Wieczór na reżynie” — w języku rosyjskim. Uczeń klasy VIIb odczytał wyjątek z przemówienia gen. Zawadzkiego wygłoszonego na Kongresie PZPR pt. „Dzień urodzin Stalina”.

Jedną uczennicą z klasy starszej wygłosiła referat o życiu Stalina, opracowany w sposób interesujący i zrozumiały dla młodzieży szkolnej.

— Co przewidujecie w części artystycznej?

— Kilka deklamacji, np.: „Słowo Młodzieży” Woroszyńskiego, fragment z rozmo- wów żołnierskich „Czytając Stalina”, „Stalin przemawia!” Pawła Antokolskiego, „Kozacką dumkę o Stalinie” w tłumaczeniu K. J. Gałczyńskiego i inscenizację wiersza Michała Issakowskiego „Pieśń o Stalinie”.

Uczennice klasy starszych wykonają kilka tańców w rosyjskich strojach ludowych.

— Ponieważ nie mamy dużej sali rekreacyjnej — mówi kierowniczka szkoły, kol. Maria Pawłowska — akademie 20 grudnia powtórzymy dwa razy. Pierwszy raz dla klas starszych, z udziałem rodziców, przedstawicieli partii, komitetów opiekuńczych, przedstawicieli Wojska

Polskiego, organizacji młodzieżowych i społecznych. Drugi raz dla dzieci klas młodszych z programem dostosowanym do ich poziomu umysłowego.

— Czy został włączony do lekcji materiał programowy dotyczący życia Stalina?

— Na lekcjach poszczególnych przedmiotów zapoznajemy dzieci z życiem Wielkiego Wychowawcy klasy robotniczej przez pogadanki, wspólne czytanie prasy, w której jest materiał o Józefie Stalinie, wykorzystanie audycji radiowych, wykonanie przez młodzież szkolnych gazetek ściennych.

Uczniowie naszej szkoły — kończy kierowniczka — nawiązują korespondencję z młodzieżą Związku Radzieckiego i utrzymywać ją będą stale dla wzajemnego poznania się i głębszego utrwalenia przyjaźni.

W szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego przy ul. Drewnianej 8, obchód 70 rocznicy urodzin Stalina jest organizowany w inicjatywę szkolnego koła ZMP przy ścisłym współudziale Komitetu Rodzicielskiego, Opiekunów i Rady Pedagogicznej.

Przedstawicielki Komitetu Rodzicielskiego, ob. Rudzka — wionoczelistka, Zaleska — pianistka wezmą udział w części artystycznej Akademii.

Komitet Opiekunów Elektrowni Miejskiej zobowiązał się udekorować gmach i sale szkoły.

Kierownik chóru szkolnego, kol. Brzeziński, przygotował z dziećmi kilka pieśni — między innymi „Grunwaldzka pieśń Sulika” i „Pieśń o Moskwie”.

Młodzież starszych klas, pod kierownictwem polonistki, opracowała kilka utworów poetyckich o życiu Stalina, np. poemat kazachstańskiego poety Dżambul-Dżabajewa pt.: „Stalinie mój, tę pieśń śpiewam Tobie”, „Obrona Stalingradu” i wiele innych.

Nauczyciel robót ręcznych, kol. Skoczyła, wykona z młodzieżą szkolną wszystkie potrzebne rekwizyty.

Młodzież zorganizowana w ZMP wykona (we własnym zakresie) kilkanaście skrzynek do kwiatów.

Wszyscy uczniowie szkoły zobowiązali się do wzmocnienia nauki, aby zlikwidować ocenę słabą i niedostateczną.

Istniejące na terenie szkoły koło markistów poświęci wszystkie wieczory dyskusyjne na szczegółowe poznanie życia Stalina.

Uczniowie klas licealnych rozpoczną stałe, systematyczne studiowanie pism Józefa Stalina.

Krzyszyna Weselińska

Wielkie zadania Planu Sześcioletniego

Podstawowe zadania planu sześcioletniego zostały wytyczone i uchwalone w grudniu przez I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zgodnie z tymi wytycznymi plan sześcioletni będzie planem przebudowy gospodarczej Polski, budowy podstaw socjalizmu w Polsce, wielkiego rozwoju sił wytwórczych, wzrostu dobrobytu mas pracujących i rozkwitu kultury.

Socjalizm opiera się na rozwoju i wysokim poziomie sił wytwórczych, na wzmoczeniu produkcji we wszystkich dziedzinach do celu jak najpełniejszego zaspokajania potrzeb człowieka. Aby zbudować fundamenty socjalizmu w Polsce trzeba zatem:

1. Podnieść poziom sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwarzania.
2. Ograniczać i wypierać z gospodarki narodowej elementy kapitalistyczne.
3. Wprowadzać stopniowo gospodarkę drobnotowarową na tory socjalistyczne i zamykać przez to źródła odradzania się gospodarki kapitalistycznej.
4. Konsekwentnie zmierzać do podnoszenia dobrobytu materialnego, polepszania warunków życiowych i do podnoszenia kultury mas pracujących.

Postawione zadanie budowy podstaw społeczeństwa socjalistycznego będzie mogło być w planie sześcioletnim wykonane dzięki wynikom osiągniętym w dziedzinie realizacji trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

W okresie planu 3-letniego stworzone zostały warunki do przejścia od odbudowy do rozbudowy gospodarczej i przebudowy społecznej Polski.

Plan sześcioletni będzie planem potężnego wzrostu produkcji we wszystkich dziedzinach. Wartość produkcji przemysłu państwowego wzrosła do 15 mld. zł (w cenach z 1937 r.) w roku 1949, a do 32 mld. zł w r. 1955. W rolnictwie globalna produkcja, wzrosła w latach 1950-1955 o 45% i osiągnęła w r. 1955 wartość 11 mld. zł (w cenach z 1937 r.), przy czym wzrost

produkcji zwierzęcej wyrazi się 66%, a wzrost produkcji roślinnej 34%.

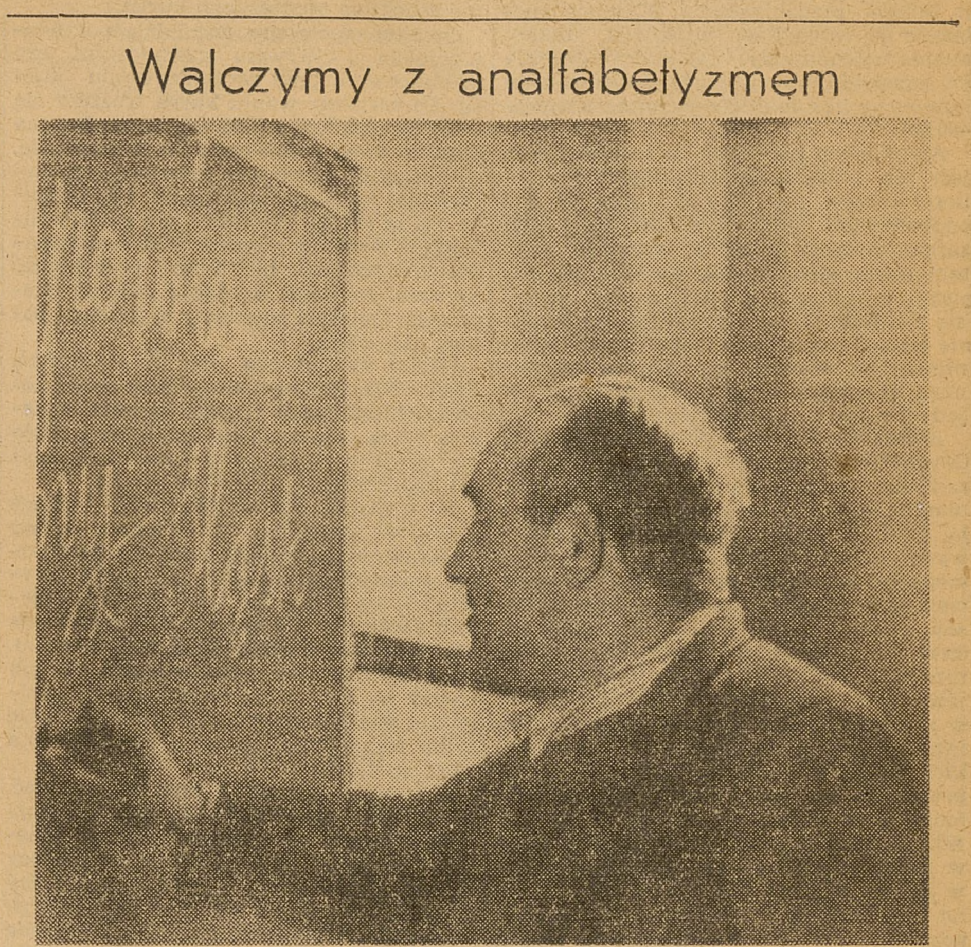
Proces uprzemysłowienia kraju ponownie się w okresie planu sześcioletniego znacznie naprzód. Wiekowe zacofanie pod względem uprzemysłowienia zostanie w poważnym stopniu zlikwidowane. Ulegnie zmianie rozmieszczenie sił wytwórczych, w wyniku czego zacofane gospodarczo i kulturalnie obszary kraju zostaną zagospodarowane, zaktywizowane. W sześcioleciu podjęta zostanie budowa kilkuset nowych zakładów przemysłowych oraz ponad 900 km nowych linii kolejowych.

Warunkiem osiągnięcia zamierzonego wzrostu produkcji przemysłowej jest maksymalny rozwój hutnictwa żelaza. W planie 6-letnim wybudowana zostanie i uruchomiona wielka huta o produkcji ogólnej 1,5 mln. ton stali rocznie. Urządzenia tej huty dostarczy nam Związek Radziecki w ramach umowy inwestycyjnej. W roku 1955 produkcja stali na 1 mieszkańca wyniesie 145 kg, co oznacza 3,5-krotny wzrost w stosunku do przedwojennej produkcji Polski, przekroczenie produkcji francuskiej w stosunku do 1 mieszkańca i osiągnięcie przedwojennego poziomu Czechosłowacji.

Zwrócona zostanie szczególna uwaga na produkcję środków wytwarzania. Rozwinie się silnie przemysł metalowy i maszynowy. Produkcja obrabiarek wyniesie w r. 1955 37.000 ton, co stanowi będzie 350% produkcji z roku 1949 oraz przeszło dwudziestokrotny wzrost w porównaniu z r. 1937.

W latach 1950-1955 nastąpi potężna rozbudowa bazy energetycznej. Produkcja energii elektrycznej wzrosnie dwukrotnie w stosunku do r. 1949, a na głowę ludności wyniesie więcej, niż we Francji przed wojną. W okresie planu zelektryfikowanych zostanie 9.000 wsi, co podniesie liczbę gromad wiejskich zelektryfikowanych do 21.240.

W wyniku uprzemysłowienia kraju i unowocześnień rolnictwa, a w konsekwencji w wyniku wzrostu globalnej produkcji — dochód narodowy wzro-



Młodzież ZMP dzielnicę Mokołów zorganizowała kurs dla analfabetów w lokalu gimnazjum Rejtana. Na zdjęciu: uczestnik kursu. (Foto WAF)

śnie w sześcioleciu około 97%. Oznacza to roczny przyrost dochodu narodowego o ok. 12%.

Znaczny wzrost dochodu narodowego pozwoli na wszechstronny rozwój urządzeń socjalnych i ochrony zdrowia oraz na imponujący rozwój oświaty. Wzrosnąć również znacznie stopa życiowa mas pracujących. Osiągnięty zostanie ogólny wzrost spożycia o 80%, a na jednego mieszkańca o 67% w stosunku do r. 1949.

Plan sześcioletni przewiduje podniesienie szkolnictwa, upowszechnienie kultury i usunięcie zacofania pozosta-

wionego przez ustrój kapitalistyczny. Plan zapewni młodemu pokoleniu wszechstronne możliwości rozwoju, udostępni robotnikom i chłopom korzystanie w szerokim stopniu z dorobku kultury, nauki i sztuki.

Zadaniem planu sześcioletniego, w dziedzinie oświaty, będzie przygotowanie człowieka do ustroju socjalistycznego, budowa bowiem tego ustroju jest nierozdzielnie związana z tworzeniem warunków do wszechstronnego i pełnego rozwoju zdolności mas pracujących.

Władysław Orzga

Przeciw formalizmowi w ocenach szkolnych

I
Jesteśmy na konferencji klasyfikacyjnej Rady Pedagogicznej Szkoły Jedenastoletniej im. Słowackiego w Warszawie. Czterdziestu nauczycieli uczących w tej szkole zebrało się, by omówić wyniki nauczania w 19 klasach stopnia podstawowego i licealnego (od V wzywy) za pierwszy okres br. szk.

Oprócz nauczycieli obecny jest zespół młodzieżowy w składzie 4 przedstawicieli organizacji uczniowskich: samorządu uczniowskiego, ZMP, ZHP oraz SP.

Na posiedzeniu obecna jest ponadto przedstawicielka Komitetu Rodzicielskiego, ob. Barska, pełniąca funkcje przewodniczącej sekcji wychowawczo-naukowej.

Głos zabiera dyrektorka szkoły, kol. Kasperowiczowa, która w krótkich i zwięzłych słowach przedstawia w ujęciu procentowym wyniki nauczania w poszczególnych klasach oraz z każdego przedmiotu za osobną.

Wyniki te nie są pocieszające. W kl. V — 14% niedostat., kl. VI i VII — po 24%. W trzech oddziałach klasy VIII jest 25% niedostatecznych, w tyłu oddziałach klasy IX jest niedostatecznych 22%, w 6 oddziałach klasy X — 19%. Najmniej niedostatecznych jest w 3 oddziałach kl. XI, bo tylko 10%.

Jeśli chodzi o wyniki nauczania z poszczególnych przedmiotów, to najgorzej przedstawia się nauka chemii — (29% niedost.), oraz matematyki (27% niedost.). Z języka polskiego również nie jest dobrze, bo aż 21% niedostatecznych, z fizyki — 19%, z łaciny — 18%, z historii — 16%, z geometrii — 15% oraz biologii — 14%.

— Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? — kończy dyrektorka. — Zastanówmy się i ustalmy wspólnie środki zaradcze.

Najpierw wypowiada się młodzież. Przewodnicząca samorządu uczniowskiego, Lena Jankowska, ucz kl. XI, mówi:

— Przed dwoma dniami odbyło się zebranie przewodniczących i wiceprzewodniczących samorządów wszystkich klas, na których rozpatrywaliśmy przyczyny wielkich ilości ocen niedostatecznych.

Doszliśmy do wniosku, że rzadko przyczyną „dwojek” jest brak zdolności. Dwojki są często wynikiem lekceważenia nauki i nieregularnego uczęszczania do szkoły. Czasem uczniowie mają braki z ubiegłych lat. Z prowincji naprz. przybyło sporo takich, które się nigdy chemii nie uczyły lub nie przerobiły materiału z matematyki, gdyż w poprzedniej szkole nie było nauczyciela.

Jedną z przyczyn wielkiej ilości „dwojek” jest to, że profesorowie nas rzadko pytają. Czasem zdarza się, że dobra uczennica przypadkiem czegoś się nie nauczy; właśnie w tym dniu jest pytanie, otrzymuje niedostateczną ocenę, a potem już nie ma żadnej możliwości poprawienia jej. Przy końcu okresu jest zawsze dużo uczennic niepytanych, które odpowiadają w dniu sesji i oczywiście, jeśli odpowiedź nie powiodła się, to już „dwoja muruwana”. Często klasa pisze na kilka dni przed sesją klasówką i wycie, jedną ocenę tak, a drugą inaczej.

tylko na podstawie tej jednej oceny jest klasyfikowana. Skutek takiego powierzchownego klasyfikowania jest ten, że tak trudno o „czwórki” w naszej szkole, a o „piątkę” jeszcze trudniej.

Zauważyliśmy również, że niedostateczna odpowiedź jest zawsze notowana przez nauczyciela, dobra — rzadko kiedy. Wielką przeszkodą w nauce jest też brak podręczników.

Następnie przewodnicząca samorządu samokrytycznie przyznaje, że samorząd w I okresie nie stał na wysokości zadania w walce o dobre wyniki nauczania. Stan ten ulegnie radykalnej zmianie w drugim okresie. Przemysłaliśmy szereg środków — kończy Jankowska.

Przedstawicielka ZMP, Górkówna, uzupełnia uwagi koleżanki.

— Jedną z przyczyn niedostatecznych ocen jest nieumiejętność uczenia się. Nikt nam nie mówi, jak należy się uczyć, a przecież same nie wiemy, jaką metodę znaleźć.

Po wypowiedzi pozostałych przedstawicieli zespołu młodzieżowego, które opowiadały o dalszych planach swej pracy, zabiera głos przedstawicielka Komitetu Rodzicielskiego, ob. Barska. Zdaniem rodziców duża ilość ocen niedostatecznych jest przede wszystkim wynikiem przedawanych programów. Nauczyciele nie mają czasu na utrwalenie przerobionego materiału, nie mają czasu na częste pytanie. W dodatku nie ma podręczników. Jak mogą wobec tego uczenie dobrze przygotować się zadaniom lekcji? Rodzice stwierdzają, że nauczyciele zbyt ostro klasyfikują młodzież. Ob. Barska dowodzi, że lepiej zacząć od łagodnej klasyfikacji i stopniowo zaostreżać wymagania, niż czynić odwrotnie. Zbyt ostra klasyfikacja w I okresie zniechęca młodzież — konkluduje ob. Barska.

Z kolei zabierają głos nauczyciele.

— Nie zwalajmy wszystkich na programy — mówi kol. Wiesława Kondracka, nauczycielka geografii. Nie tu leży przyczyna dużej ilości ocen niedostatecznych. Trudne programy przysparzają więcej pracy nauczycielowi, ale tylko od niego zależy, czy uczniowie ten materiał opamiętają.

W dalszym ciągu dyskusja toczy się na temat tego, czy klasyfikacja w pierwszym okresie ma być „ostra” czy „łagodna”.

Większość grona wypowiedzia się za „ostrą” klasyfikacją motywując to koniecznością zmotywowania wszystkich sił uczennic już na początku roku szkolnego. Ale nie brak i zwolenników „łagodnej” klasyfikacji.

— Nie należy ostro oceniać — twierdzi kol. Natalia Danielowa. — Jeżeli się stawia dużo niedostatecznych, wtedy nie robią one wrażenia.

Subiektywizm w podejściu do ocen znajduje swój najjaśniejszy wyraz w wypowiedzi kol. Zofii Boneckiej, nauczycielki jezyka polskiego.

— Podejście do ucznia w chwili stawiania mu oceny musi być indywidualne. Nie wolno nam przykładać jakiejś jednej miary do wszystkich uczniów. W zależności od temperamentu uczennicy, od jej uzdolnień, od warunków domowych —

I tylko jedna, jedyna wśród czterdziestu, kol. Jadwiga Fibrowicza, nauczycielka chemii, stanęła mocno na gruncie obiektywności ocen.

— Nieręczona jest dyskusja na temat ostrej czy łagodnej klasyfikacji — oświadczyła. — Oceniać trzeba zawsze jednakowo. I tylko w zależności od istotnych wiadomości uczniów. Jest to szczególnie ważne w pierwszym okresie, gdy młodzież bada, jaką miarę przykłada nauczyciel do wiadomości uczennicy, by wiedzieć, jak jego wymaganiom sprostać w przyszłości.

Ida Altszuler

Odezwa Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem

W spadku po rządach obszarnczo - kapitalistycznych pozostał nam analfabetyzm. Haniebna spuścizna sanacji i okupacji hitlerowskiej opóźnia wielkie dzieło odbudowy zniszczonego kraju i wykonania gospodarczych planów.

Toteż Sejm Rzeczypospolitej w dniu 7 kwietnia 1949 r. uchwalił ustawę o likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

Rząd Polski Ludowej, przedkładając projekt ustawy, dał wyraz swej głębokiej trosce o najszerze masy społeczeństwa nie umiejącego czytać i pisać.

Pamiętamy bowiem należy, że Ci, którymi zajmuje się ustawa, są obywatelami najbardziej pokrzywdzonymi przez dawny ustrój obszarnczo - kapitalistyczny.

Polska Ludowa, realizująca wielkie dzieło sprawiedliwości społecznej, troszczy się o to, żeby każdy człowiek był pełnowartościowym obywatelem.

Polska Ludowa wzywa wszystkich obywateli, nie umiejących czytać i pisać, na kursy nauki początkowej, organizowane we wsiach i miastach.

Polska Ludowa wzywa wszystkich obywateli do pomocy w akcji likwidacji analfabetyzmu.

Tydzień Walki z Analfabetyzmem od 11 do 18 grudnia zorganizowaliśmy pod hasłem: „Wszyscy na front walki z analfabetyzmem”.

Tydzień Walki z Analfabetyzmem to mobilizacja całego społeczeństwa do wielkiego czynu oświatowego.

Likwidując analfabetyzm chcemy podnieść godność człowieka, zapewnić mu i jego rodzinie możliwość lepszych warunków życia przez podniesienie jego umiejętności zawodowych.

W okresie jesiennozimowym 1949/1950 organizujemy 30.000 kursów w całym kraju!

W następnych latach zorganizujemy takie ilości kursów, które by zagwarantowały wykonanie ustawy z dnia 7 kwietnia br.

Obywatele!

Przeprowadzajcie akcje uświadamiającą wśród analfabetów! Zachęcajcie do systematycznego uczęszczania na kursy! Pomagajcie analfabatom w nauce!

Otoczcie należytą opieką kursy i uczniów! Dbajcie o właściwy dobór opiekunów uspołecznionych! Niech każdy z Was przyczyni się do likwidacji analfabetyzmu, smutnej spuścizny ponurej przeszłości.

Niech nie będzie w Polsce Ludowej w 1951 roku ani jednego człowieka nie umiejącego czytać i pisać.

Wzrost kultury narodu to wzrost jego dobrobytu, to umocnienie obrony Pokoju i odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym.

GŁÓWNA KOMISJA SPOŁECZNA DO WALKI Z ANALFABETYZMEM

Na froncie walki z analfabetyzmem

Rola opiekuna społecznego w walce z analfabetyzmem

Dziś już możemy powiedzieć, że walka z analfabetyzmem stała się treścią wielkiego zadania w skali ogólnonarodowej. Świadczą o tym osiągnięcia. Mamy już w Polsce zorganizowane Komisje społeczne na wszystkich szczeblach, mamy aparat wykonawczy. Do końca grudnia br. przewidujemy ilość zorganizowanych kursów w liczbie 30.000 z ilością uczniów 450.000.

Ale musimy pamiętać, że naszym celem jest nie tylko zorganizowanie wielkiej ilości kursów, nie tylko zapisanie na nie odpowiedniej liczby uczniów, ale także zorganizowanie pracy, by kursy te były traktowane jako przedmiotowe egzaminów, by wreszcie po odbyciu pomysłnego egzaminu włączyć się do pracy w jednej z form oświaty dorosłych.

Komisje społeczne, aparat Ministerstwa Oświaty, wydziały oświatowe związków zawodowych i organizacji społecznych planują pracę, organizują sieć, kontrolują, dbają o dostarczenie pomocy naukowych, szkołą pracownikom, dostarczają środków, prowadzą propagandę. Nauczyciele współdziałają w organizowaniu kursów i uczą na nich. Nie zapominamy jednak, że walka z analfabetyzmem organizowana centralnie i przez komórki wojewódzkie, powiatowe i gminne, toczy się w gromadzie i dzielnicach. W całości walka idzie w tym kierunku, by objąć wszystkich nie umiejących czytać i pisać i doprowadzić do pomysłnego zakończenia nauki jako wstępu do dalszej pracy nad sobą i pełnego już współuczestniczenia w życiu. A właśnie praktyka poucza, że w gminie jest określona ilość kursów, że na tych kursach jest zapisana pewna ilość uczniów, ale gdy się zajdzie na lekcję, zobaczy się bardzo mało uczestników. Są wypadki, że na 20 zapisanych na kursie, na lekcji jest obecnych zaledwie kilku, nawet dwóch czy jeden. To jest zjawisko groźne. Mówi ono o tym, że wielki wkład pracy organizacyjnej, wielkie sumy pieniędzy, nakłady książek, zamierzenia, wszystko to mogłoby się zalać. Dlatego już dzisiaj pracujemy nad tym, by nie dopuszczać do błędów, by powstałe błędy natychmiast usuwać, by metody pracy ulepszać. Któż może pomóc pełnomocnikom, komisjom, państwowej i społecznej administracji oświatowej, nauczycielowi? Każdy światły człowiek umiejący nie tyl-

ko czytać i pisać, ale umiejący z tej sztuki czytania i pisania korzystać. Szczególnie wysuwa się na czoło zadań dobre zorganizowanie opieki społecznej i powołanie opiekuna społecznego kursu.

Opiekun społeczny współdziała z nauczycielem i aktywnym gromadzkim czy dzielnicowym przy zorganizowaniu kursu. Po zorganizowaniu kursu troszczy się o to, by uczniowie wszyscy uczęszczali na kurs, by mieli dobre warunki (oświetlenie, opał, książki i zeszyty). Interesuje się warunkami życia każdego z nich. Oto okazuje się, że chłop małorolny, nie mający nikogo w domu do pomocy w okresie kopania ziemniaków, nie może przychodzić na kurs, bo wraca do domu późnym wieczorem. Opiekun społeczny organizuje pomoc sąsiedzką.

Matka analfabeta ma troje małych dzieci. Nie może ich samych w domu zostawić. Nie może przyjąć na kurs. Opiekun stara się o to, by miejscowe Koło gospodyń w czasie pobytu matki na kursie zapewniło jej dzieciom opiekę.

Są wypadki, że uczeń mieszka gdzieś z dala od gromady. W cenne wieczory jesienne, w porze błota i płuchy czy w porze śnieżnej zawieruchy nie może przychodzić na kursy. I o tych uczniach opiekun społeczny nie zapomina. Organizuje dla nich pomoc gromadzką w dowożeniu. Są to sprawy nieraz drobne. Ale od nich zależy to, co jest najważniejsze w zwalczaniu analfabetyzmu — frekwencja. I nie tylko frekwencja. Rozwija się braterska więź społeczna.

Nie można jednak z tego wnioskować, że opiekun społeczny sam jeden podałoby tym wszystkim troskom. Dobry opiekun społeczny dobiera sobie do pomocy zespół aktywistów. Opiekun społeczny i współdziałający z nim nie będą odgrywać roli urzędników, nie będą formalnie podchodził do pracy, ale zawsze dotrą do przyczyn zjawiska szukając środków na usunięcie przyczyn, która hamuje rozwój pracy i skuteczne zwalczanie analfabetyzmu. Nie ograniczają się zatem do stwierdzenia, że uczniowie nie chodzą na kurs. Zbadają wszystkie przyczyny, wyszukują skuteczne środki i zadania rozwiążą. Nie spełniają zadania natomiast, jeżeli obowiązują swój traktować będą formalistycznie. Opiekun społeczny sojuszników znajdzie wszędzie: w partii, w kole gromadzkim ZSCh, Radzie Zakładowej, Lidze Kobiet, wśród członków ZMP i młodzieży szkolnej. Je-

Gromada Kaczyn

pierwsza zlikwidowała analfabetyzm

Gromada, która pierwsza w Polsce Ludowej zlikwidowała analfabetyzm, to Gromada Kaczyn, położona w powiecie wadowickim. Meldunek o likwidacji analfabetyzmu, podpisany przez mieszkańców wsi, został złożony w czerwcu br. w Inspektoracie Szkolnym w Wadowicach w związku z zakończeniem pracy na kursie nauki początkowej, który ukończyło z wynikiem pomyslnym 20 analfabetów i półanalfabetów.

Fakt na pozór drobny, ale jakże znamienity w okresie głębokich przemian w naszym życiu społecznym i kulturalnym. Kurs nauki początkowej został zorganizowany we wrześniu 1948 r. z inicjatywą kol. Władysława Rachwał, kierownika miejscowej szkoły. Praca na kursie została więc rozpoczęta wtedy, kiedy w wielu wsiach i osiedlach nie mówiono jeszcze o konieczności walki z analfabetyzmem. Kol. Rachwał nie szczędził czasu i sił na pracę przygotowawczą i stworzył w środowisku przyjazną atmosferę dla uczących się. Na jego apel wszyscy mieszkańcy, którzy nie umieli czytać i pisać, zgłosili się z ochotą na kurs nauki i pisać. Wiek Kaczyna z dokudokumentowała w ten sposób, że rozumie i docenia wysiłki nauczyciela polskiego i pragnie wyzwolić się z ciemnoty i zacofania.

Wojewódzka Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem w Krakowie, doceniając wysiłek gromady, która koletywnie współdziałała z miejscowym nauczycielem, postanowiła przyjąć z wydatną pomocą materiałną wsi, ażeby przeskoczyć analfabetyzm i wszystkim mieszkańcom Kaczyny umożliwić dalsze zdobywanie wiedzy.

W dniu 23 października odbyła się w Kaczynie podniosła uroczystość z okazji likwidacji analfabetyzmu, połączona z wręczeniem nagród i darów dla gromady, która pokonując wszelkie trudności, z prawdziwym chłopim uporem, wykonała podstawowe zadanie w zakresie upowszechnienia kultury w Polsce Ludowej.

Na uroczystości przybyli: przedstawiciel Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem i Ministerstwa Oświaty, wojewódzki pełnomocnik, grupa pracowników K. O. S. krakowskiego z kuratorem ob. drem Dankiem na czele, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz okoliczna ludność. Po przemówieniach oficjalnych odbyło się uroczyste wręczenie darów. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. F. Gochalski, wręczając sołtysovi gromady klucz od nowourządzonej świetlicy i biblioteki, z uznaniem podkreślił wysiłek mieszkańców i byłych analfabetów — stawiając Kaczynę za wzór innym wsiom w kraju w akcji likwidacji analfabetyzmu.

Najbardziej interesujący, a zarazem wzruszający był moment, gdy zabrał głos absolwent kursu. W prostych wypowiedziach analfabetów jak ziemia nie przewijała się idea sprawiedliwej społecznej, odczuć i zrozumienia przez tych ludzi, oraz radość i dumę z faktu wywołania ich z ciemnoty przez Polskę Ludową. Piotr Gawęda, 49-letni rolnik, mówił o swoim sumytnym dzieciństwie, o tym, jak ojciec — zamiast do szkoły — posłał go do pracy, na zarobek, mówiąc: „Po co ci nauka, przecież księdzem i tak nie będziesz, bo bieda w domu”. Dzisiaj, chociaż ręce na twardo i spracowane i ciężko przychodziło mu nauka, zdobył umiejętność czytania i pisania, której mu odmówiono w młodości.

Inny uczestnik kursu, 18-letni Henryk Tomczek, jest robotnikiem w fabryce w Andrzejkowie. Dopiero teraz, gdy nauczył się czytać i pisać, czuje się szczęśliwym, gdyż ma zamiar uczyć się dalej, ażeby zostać majstrzem i lepiej pracować dla Polski Ludowej.

Przykład Kaczyny jest dla nas wymownym dowodem, że nawet w trudnych warunkach, we wsiach oddalonych od ośrodków kultury, przy harmonijnej współpracy gromady ze szkołą można osiągnąć zamierzone cele na odcinku walki z analfabetyzmem i rozwijać twórcze siły środowiska dla wywyższenia gromady na wyższy poziom życia polityczno - społecznego. Trudności, które pokonał kol. W. Rachwał, występują również i w innych miejscowościach.

Na jeszcze jedną sprawę zasadniczą należy zwrócić uwagę w pierwszym roku 3-letniego planu likwidacji analfabetyzmu. Ograniczenie przeszkolenia analfabetów do 5-miesięcznego kursu nauki początkowej, bez stworzenia im warunków do korzystania z wyższych form pracy oświaty dla dorosłych, byłoby błędem, gdyż nie usunie groźby powrotnego analfabetyzmu. Tę rolę nie spełniła gromada Kaczyna. Kol. W. Rachwał potrafił zachęcić swoich uczniów do książki i pracy nad sobą, a mówiąc im o korzyściach płynących z wiedzy i dalszej nauki doprowadził do tego, że wszyscy przeszkoleni analfabeci zapisali się na kurs II stopnia dla dorosłych i jeszcze innych pociągnęli za sobą.

Takich wsi, jak Kaczyna, będziemy mieli w najbliższej przyszłości setki i tysiące. Wielki zapal i entuzjazm licznego armii członków ZNP biorącej udział w ogromnej ofensywie walki z analfabetyzmem, w oparciu o doświadczenia i osiągnięcia klasy robotniczej na odcinku odbudowy gospodarki narodowej dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu — przyczynia się niewątpliwie do wykonania historycznego zadania i zlikwidowania ciemnoty w całym kraju w imię potrzeb Polski Ludowej i godności zawodu nauczycielskiego.

S. G.

List chłopów z Kaczyny

Do
Ob. Pełnomocnika Rządu
do Walki z Analfabetyzmem.

My, uczestnicy kursu zorganizowanego w gromadzie Kaczyna, pow. wadowickiego, dziękujemy za to, że po ukończeniu kursu umiemy dziś czytać i pisać. W naszym zakątku nikt przedtem o nas nie pamiętał i nikt się nami nie zajmował, a przez brak umiejętności czytania i pisania byliśmy wyłączeni z pełnego życia ludzi. Spoglądaliśmy z przykrością na tych, którzy czytają i pisać umiemy. Dziś, po ukończeniu kursu, nie będą nam obce książki i gazety, bo umiemy pisać i czytać, wszystko jest przed nami otwarte. Stałiśmy się równymi obywatelami. Tę drogę, którą obraliśmy, ułatwiła nam nasza Polska Ludowa i dlatego włączamy się do budowy nowego życia i szczęścia Polski Ludowej i Jej wszystkich obywateli.

(Następuje 20 podpisów — przyp. red.).

sił do tego dodamy dobrą metodę nauczania, więc kolejną na kursie (przez zorganizowanie samorządu), jeżeli obok przepisanych programem lekcji uczniowie będą brali udział w wieczornicach, przedstawieniach, pracach świetlicowych, wówczas wytworzy się zdecydowana postawa każdego mieszkańca wsi czy dzielnicy, nacechowana świadomością celu walki i koniecznością jej zwycięskiego przeprowadzenia. Stalin mówił o walce z analfabetyzmem powiedział: „My chcemy uczynić wszystkich robotnikami i wszystkich chłopów kulturalnymi i wykształconymi, i my to z czasem zrobimy”. Powiedział też słowa w 1929 roku. Dziś już analfabetyzm w Związku Radzieckim należy do przeszłości. Mając dobre wzory walki z analfabetyzmem bratniego nam Związku Radzieckiego mobilizujemy siły i środki do skutecznego przeprowadzenia walki i ostatecznego zlikwidowania analfabetyzmu. Właśnie w Związku Radzieckim oibrzmy rolę odegrał czynnik społeczno-polityczny, organizacje zawodowe i społeczne na czele z partią. Właśnie w Związku Radzieckim pracę w zakresie likwidacji analfabetyzmu potraktowano jako obowiązek partyjny.

O tym przede wszystkim my — nauczyciele — będziemy pamiętać współdziałając przy mobilizacji sił organizacji masowych i społecznych komisji do walki z analfabetyzmem.

Tadeusz Pasierbiński

Jak zlikwidowano analfabetyzm w ZSRR

Młoda republika radziecka jeszcze toczyła walkę z białogwardystami i interwentami, a już Rada Komisarzy Ludowych wydała w roku 1919 dekret „O likwidacji analfabetyzmu w ZSRR”. Dekret ten, podpisany przez Lenina, zobowiązywał wszystkich obywateli radzieckich w wieku od 8 do 50 lat, do nauzenia się pisania i czytania w języku ojczystym lub rosyjskim, według życzenia.

Do walki z analfabetyzmem stanęło całe społeczeństwo radzieckie: związki zawodowe, organizacje społeczne i partyjne oraz ludnie najrozmaitszych zawodów: nauczyciele, lekarze, inżynierowie, a także robotnicy i robotnicy umiejący czytać i pisać.

Dla operatywnego kierownictwa całą akcją została utworzona „Nadzwyczajna Komisja do Walki z Analfabetyzmem”. W miastach i wsiach powstawały tysiące punktów walki z niepiśmiennością. Udział w likwidacji analfabetyzmu stał się punktem honoru każdego obywatela radzieckiego umiejącego czytać i pisać.

Wielką rolę w walce z analfabetyzmem odegrała organizacja komсомolska. Komсомолcy wyjeżdżali na wieś, docierali do kolchozów, do fabryk, do szeregów Armii Czerwonej i nauczyli setki tysięcy dorosłych czytać i pisać. Usilna praca całego społeczeństwa radzieckiego już wkrótce wydała owoce. W lutym 1922 roku naucono 5 milionów analfabetów czytania i pisania. W Czerwonej Armii ilość niepiśmiennych spadła do 5 proc.

W ZSRR nie poprzestano na jednej formie walki z analfabetyzmem. Nieustannie szukano nowych dróg. W roku 1924 powstało doborowe stowarzyszenie pod nazwą „Precz z Analfabetyzmem”, które pod przewodnictwem Michała Kalinina rozwinęło szeroką działalność, otworzyło tysiące szkół dla analfabetów, opracowało metody nauczania dorosłych, zorganizowało akcję wydawniczą.

Wyniki ofiarnej pracy obywateli radzieckich były imponujące: w ciągu 15 lat 40 milionów obywateli radzieckich nauczyło się czytać i pisać. W roku 1934 Michał Kalinin w swym przemówieniu do obywateli radzieckich oświadczył: „Likwidacja analfabetyzmu w naszym kraju jest w zasadzie dokonana. Ponad dziesięć dziesiątych naszych obywateli umie już czytać i pisać w języku ojczystym”.

W stosunkowo krótkim czasie, jak udowodnił od chwili ogłoszenia dekretu lenińskiego, wielu byłych analfabetów skończyło szkoły średnie i wyższe zakłady naukowe. Wzrosła ich liczba i świadomością i budownictwem ustroju socjalistycznego.

Irena Bielska

Udział młodzieży szkolnej w walce z analfabetyzmem

Organizowany pod hasłem „Wszyscy na front walki z analfabetyzmem” Tydzień szczególnie silnym echem odbija się wśród młodzieży szkolnej. Nie może być ani jednego ucznia klasy licealnej, zawodowej, szkoły rolniczej, który by nie przychylił się do zwalczania analfabetyzmu i który by nie spełnił obowiązku społecznego. Nie może być w kraju szkoły, do której by nie dotarła wieść o podejmowanej przez cały naród akcji. Jeśli mamy zlikwidować analfabetyzm do roku 1951, musimy zmobilizować wszystkie siły, którym dobro naszego kraju i naszej przyszłości jest drogie. W akcji tej nie może więc zabraknąć młodzieży szkolnej. Zarząd Główny Młodzieży Polskiej powołał specjalną uchwałę, w której rzucił hasło:

„Wszyscy ZMP-owcy na front walki z analfabetyzmem”.

Jakie są zasadnicze zadania młodzieży szkolnej w walce z analfabetyzmem? Pierwsze z nich to udział w nauczaniu osób nie umiejących czytać i pisać. Uczniowie klas starszych, a niekiedy i młodszych, mogą indywidualnie nauczać rodziców (jeśli ci są analfabetami), starsze rodzeństwo, krewnych, sąsiadów i znajomych. Podczas ubiegłych wakacji uczennica Liceum Pedagogicznego z Sulęcina (17-letnia) nauczyła czytać i pisać grupę 55-osobową.

Przykłady podobnych jest więcej. Ogłoszone przez redakcję „Piomyka” listy dzieci świadczą o tym, że młodzież szkol-

na bierze żywy udział w ogólnonarodowej akcji likwidacji analfabetyzmu i snuje śmiałe plany na najbliższą przyszłość. Oto jeden z listów:

„Przyrzucam, że jesteście ciekawi, w jaki sposób nauczyłem czytać moją jedną znajomą. W bardzo prosty sposób. Kiedy przyszła do nas, to siedział z nią do stołu niby to odrabiać lekcje, prosiłem do siebie swoją „uczennicę” i prosiłem, żeby próbowała pisać. Od tego próbowania zaczęła się prawdziwa nauka. Ręka zaczęła się, pióro skrzącało, ale w moim trudzie zaczęły się pojawiać pierwsze litery, pierwsze litery człowieka nie umiającego do tej pory pisać. Dajcie nauka była już łatwiejsza, bo sprawnie trzymałam pióro, umiejętnie stawiałam liter, było pokonane”.

Inny znów uczeń w ogłoszonym liście pisze: „Postanowiłem rozpowszechnić gazetę i nakłaniać ludzi w wiosce do ich prenumerowania. Postanowiłem również nakłonić swoją wiośnię, aby założyła kurs dla analfabetów. Mam mamusię, która bardzo słabo pisze i nie umie czytać. Postanowiłem nauczyć czytać i pisać matkę oraz kilku sąsiadów. Tym przyczyniłem się do zwalczania analfabetyzmu na wsi”.

Uczniowie nasi swoją rolę w walce z analfabetyzmem spełniają niejednokrotnie drogą pośrednią. Jedną z matek na zebraniu komitetu rodzicielskiego oświadczyła, że szkołę ukończyła wraz ze swoim synem, któremu pomagała w nauce. Aby się przed synem nie kompromitować, systematycznie musiała się dokształcać. Wpływ dzieci na rodziców może nieraz rozstrzygnąć sprawę frekwencji na kursie nauki początkowej. Duży udział młodzieży szkolnej w walce z analfabetyzmem jest ujawnianiu analfabetów. Dziecko wie najlepiej, który z sąsiadów jest analfabeta. Nie chodzi tu o żadną dyskryminację, bo w akcji tej nie może być wcale o tym mowy, ale chodzi o rzetelny, obywatelski obowiązek wobec państwa ludowego.

Pożyteczną akcją na terenie szkoły zapoczątkowała redakcja „Piomyka”, ogłaszając konkurs. Postawiono zasadniczy warunek, że do „Piomykowej rodziny” może wejść tylko ten, kto wykaże się jakimś konkretnym czynem w walce z analfabetyzmem.

Wspaniałą okazję do podejmowania konkretnych zobowiązań i czynów stanowi Tydzień Walki z Analfabetyzmem. Nie może być takiej organizacji szkolnej, która by nie odbyła specjalnego zebrania w tym okresie celem zaznajomienia się z akcją i podjęcia zobowiązań. Młodzież szkół średnich ze Skierniewic już podjęła takie zobowiązania dla uczczenia pierwszej rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

Czynów takich potrzeba w tej chwili bardzo dużo. Już wkrótce rozpoczyna swoją działalność Społeczna Komisja Egzaminacyjna, które przeprowadzą kontrolę wyników nauki na kursie czy w zespole, ale także u uczących się indywidualnie. Młodzież szkolna wystąpi w roli korepetytorów, aby egzaminy wypadły imponująco i były godną odpowiedzią na wysiłek rządu ludowego w kierunku likwidacji krzywdy oświatowej.

Uczestnikom kursu potrzebne są pod-

reczniki, zeszyty i inne pomoce, których dostarczeniem może się zająć młodzież szkolna. Nie może więc być ani jednej organizacji szkolnej, ani jednego samorządu uczniowskiego, które by do rocznego planu pracy nie wprowadziły zagadnienia walki z analfabetyzmem. Takie są zadania młodzieży szkolnej na najbliższą przyszłość.

A w samym Tygodniu Walki z Analfabetyzmem?

Ośrodkiem zainteresowań jest kurs nauki początkowej. Do niego powinny dobrać młodzieżowe zespoły artystyczne. Do kursów powinna też dobrać młodzież klas licealnych i podzielić się swoimi wrażeniami z pobytu w szkole, opowiedzieć, jakie korzyści daje nauka. Młodzież starszych klas należałoby również kierować na zebrania gromadki, aby omówić następujące sprawy: ile osób uczy się obecnie w szkole, na kursach, ile uczyło się przed wojną. Porównać liczbę, omówić szczegółowo, ile we wsi ukończyło szkołę podstawową, średnią, wyższą, jakie są instytucje kulturalne we wsi i ich działalność. Ile osób nie miało możliwości uczenia się. Postawić konkretne wnioski w kierunku szybkiej likwidacji analfabetyzmu w gromadzie.

Sama wreszcie młodzież musi być świadoma celu walki z analfabetyzmem. Dlatego ośrodek Ministerstwa Oświaty zaleca urządzanie w szkołach w okresie Tygodnia wieczornic, odczytów, pogadek. Nie może być sali szkolnej, w której by w Tygodniu nie wisiła hasła mobilizujące społeczeństwo do wysiłku na froncie kulturalnych zaniezań.

I wreszcie w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem niesposób nie wspomnieć, że ugruntowanie wiedzy w umysłach uczniów przebiegających obecnie w szkole w ten sposób, aby stała się ona wewnętrzna ich własnością, jest też jednocześnie zdecydowaną walką z wrotnym analfabetyzmem, którego główną przyczyną była szkoła minionego bezpamiętnie ustroju kapitalistycznego.

Mieczysław Żytko

Nowa książka

T. Abramowicz i M. Okołowicz — Arytmetyka w ćwiczeniach dla kursów nauki początkowej dla dorosłych. Cz. I. Książka-zeszyt, Str. 144. ZZWS — W-wa, 1949.

W dziedzinie walki z analfabetyzmem mamy do zanotowania nowe osiągnięcia. Ukazał się bowiem podręcznik matematyki T. Abramowicza i M. Okołowicza pt.: Arytmetyka w ćwiczeniach dla kursów nauki początkowej dla dorosłych. Książka-zeszyt, część I (PZWS — 1949). Nowością zastosowaną w tym podręczniku jest to, że uczeń nie traci niepotrzebnie czasu na zbędne i nieproduktywne przepisywanie ćwiczeń i zadań do zeszytu. Wszystkie bowiem rozwiązania zadań, zarówno rachunkowych jak i tekstowych, uczeń wpisuje bezpośrednio w odpowiednich miejscach podręcznika.

Zastosowanie aktualnej tematyki do zadań tekstowych, uwzględnienie potrzeb dorosłych, dobrze wykonane rysunki, krótkie i jasne instrukcje dla nauczyciela, jak również staranne wydanie czynią książkę łatwą i przyjemną.

Władysław Kurkiewicz

Wieś walczy z analfabetyzmem

Nie ma potrzeby udowadniać, że walka z analfabetyzmem na wsi jest znacznie trudniejsza aniżeli w mieście. Jest ona o tyle trudniejsza, o ile wic jest bardziej zaniedbana pod względem kulturalnym niż miasto. Ponadto stwierdzić należy, że proces narastania analfabetyzmu na wsi był znacznie szybszy aniżeli w mieście. Chcąc według planu przeprowadzić pracę na wsi, należy rzeczywiście wyteżyć wszystkie siły, by zadanie zostało wykonane.

Koniecznym warunkiem prawidłowego wykonania pracy jest posiadanie imiennego wykazu analfabetów danej gromady. Wiemy, że wykazy takie istnieją, lecz są one niedokładne. Sołtys gromady wie dokładnie, kto umie, a kto nie umie czytać i pisać. Jeśli nie wie, są inni obywatele w gromadzie, którzy znają te sprawy.

W „Tygodniu Walki z Analfabetyzmem”, to znaczy w okresie od 11 do 18 grudnia br., nie może być ani jednej gromady, która by nie przeprowadziła rejestracji uzupełniającej. Odpowiednie arkusze (to znaczy wykazy osób) znajdujący się w posiadaniu gminnych komisji społ. do W. A. Kładziemy tak wielki nacisk na rejestrację, gdyż po pierwsze wszystkich analfabetów chcemy nauczyć czytać i pisać. Po drugie — w gromadzie, gdzie kilka osób ucześnie na kurs, a mogłoby uczęszczać znacznie więcej — marnuje się pieniądze państwowe: po trzecie — opóźnia wykonanie planów Pełnomocnika Rządu w akcji likwidacji analfabetyzmu: po czwarte — utrzymujemy w dalszym ciągu stan zaniedbania i zacofania kulturalnego wsi polskiej.

Dalszym obowiązkiem jest znalezienie odpowiedniego lokalu na naukę, jeśli nie nastąpiło to dotychczas, zaopatrzenie kursistów w obowiązujące podręczniki i pomoce naukowe: opieka nad kursistami, aby także i systematycznie uczęszczali na lekcje. Rola opiekuna społecznego kursu jest niewątpliwie bardzo duża. Winien on dopilnować pełnej frekwencji na kursie. Nie chce dodawać, że postawa nauczyciela kursu w znacznej mierze decyduje o wszystkim. Swoim stosunkiem do kursistów zachęca ich do pilnej nauki; we właściwym czasie postara się o zaopatrzenie kursów w podręczniki; w porozumieniu z opiekunami i daną organizacją społeczną usu-

nie wszelkie braki i niedociągnięcia istniejące na kursie. Uczyni pracę kursową pewnego rodzaju atrakcją, pobudzającą wszystkich do nauki.

Na kursie nauki początkowej lub w zespole, jeżeli nie ma nauczyciela zawodowego, może uczyć tak zwany nauczyciel społeczny, to jest taki obywatel, który nie posiada zawodowych kwalifikacji, ale który w myśl ustawy z dnia 7.IV.1949 r. może być powołany do społecznej służby w akcji likwidacji analfabetyzmu. Dla nauczycieli społecznych organizowane były i w dalszym ciągu są organizowane kursy w celu lepszego przygotowania ich do pełnienia tej służby.

Poza tym należy możliwie w dużym zakresie rozwijać nauczanie indywidualne. Jak ważną jest ono sprawą — wszyscy wiemy o tym. Jeden sąsiad może, stosując obowiązujące podręczniki, uczyć drugiego. Nawet dzieci mogą uczyć starszych. Organizacje społeczne winny zwrócić baczną uwagę na nauczanie indywidualne i na opiekę nad kursistami i ich rodzinami, jeśli zachodzi tego potrzeba.

Jak można oddziaływać na frekwencję na kursach, niech świadczą następujące przykłady:

- 1) Kierowniczka szkoły podstawowej w gromadzie Karnin, doceniając rolę akcji, obeszła wszystkich zainteresowanych tłumacząc im potrzebę nauki. Frekwencja na kursie dzięki temu wzrosła.
- 2) W majątku PGR Sątopy-Samulowo przekazano robotnikom rolnym czterdzieści głośników radiowych, co dodatnio wpływa na frekwencję na kursie, liczącym 30 osób.
- 3) Kierownik szkoły w Tuplicach pod Zarami (Wielkopolska) zorganizował na terenie gminy 9 kursów z 130 słuchaczami.
- 4) 6 listopada w 130 wsiach powiatu siedleckiego zorganizowano zebrania wszystkich mieszkańców, na których prelegenci w sposób rzeczowy tłumaczyli zainteresowanym, że nauka to nie żaden wstyd, lecz zaszczyt, to

osobista konieczność i obowiązek obywatela.

- 5) Celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictwa Ludowego Józef Świątek, z gromady Kłodnie, gm. Sołec n. Wisłą, zorganizował kurs nauzenia początkowego, na który uczęszcza 23 osoby.
- 6) We wsi Kotliny, woj. łódzkie, wdowa, matka dwójga dzieci, wieczerem, po ułożeniu dzieci do snu, idzie na kurs nauzenia początkowego w Dalkowie, odległym o cztery km.

Można by wymienić sporo najrozmaitszych przykładów, świadczących, że akcja likwidacji analfabetyzmu wsi zatacza coraz szersze kręgi.

Wyzwalanie najrozmaitszych form zainteresowań tą sprawą, dobra opieka nad kursistami, rozbudzenie ambicji społecznych, uświadomienie — ta wielokierunkowa propaganda i opieka nad kursami i kursistami, to najważniejsze zadanie w akcji likwidacji analfabetyzmu na wsi.

Władysław Kurkiewicz

Wieś Dubielno przoduje w walce z analfabetyzmem

Na terenie gminy Popowo Bisk. w powiecie chełmińskim (na Pomorzu) zorganizowano 7 kursów dla analfabetów i półanalfabetów przy współdziałaniu nauczyciela, członków Gm. Rady Narodowej, partii i organizacji społecznych. Na wszystkich kursach uczy nauczyciele, którzy z zapałem przystąpili do pracy.

Okolo 75% zapisanych na kursy pochodzi ze środowiska robotniczego, a reszta to małorolni.

Frekwencja na niektórych kursach nie dopisyła. Najlepszą frekwencję mają kursy w Dubielnie (około 90%), w Żegostwach (około 80%), najniższą w Stawie (30%).

Jednym z powodów absencji w miesiącu wrześniu to intensywna praca jesienna w polu. Nierówny poziom i nieregularne uczęszczanie — oto największe trudności w pracy na naszych kursach.

Ustosunkowanie się do liczności do kursów jest na ogół bardzo przychylnie. Członkowie Gm. Rady Narodowej w Popowie Bisk. na swym posiedzeniu w październiku br. postanowili zachęcać zapisanych na kursy do regularnego u-

częszczania, co też przyczyniło się do podniesienia frekwencji.

Uczniowie są przeważnie robotnikami rolnymi. Na kursie i wieczorami w dni wolne od zajęć szkolnych ćwiczą nad opanowaniem alfabetu, a bardziej zaawansowani nad opanowaniem techniki czytania. Ci, co lepiej czytają, wypożyczają książki z biblioteki szkolnej. Uczniowie czytają gazety i często proszą o wyjaśnienie niezrozumiałych dla siebie artykułów. Nauczycielstwo poprzeda czytelniki interesującymi pogadankami, które pobudzają uczniów do intensywniejszej pracy. Również i współzawodnictwo dzweczają i chłopów w osiągnięciu lepszych wyników w czytaniu pobudzają zainteresowani na lekcjach. Młodzież szkolna odwiedza kursy dla analfabetów, wygłasza pogadanki o naszych pisarzach, deklamuje wiersze najstarszych poetów. Ostatnio odbyła się akademія w 150 rocznicę urodzin Aleksandra Puszkina. Akademię te wzbudziła zapał do pracy wśród kursistów. Kilku uczniów zgłosiło się ochotniczo na kurs. Ci uczniowie, którzy nie mają odpowiednich warunków do nauki w domu, przychodzą wcześniej do szkoły i tu

częszczania, co też przyczyniło się do podniesienia frekwencji.

Uczniowie są przeważnie robotnikami rolnymi. Na kursie i wieczorami w dni wolne od zajęć szkolnych ćwiczą nad opanowaniem alfabetu, a bardziej zaawansowani nad opanowaniem techniki czytania. Ci, co lepiej czytają, wypożyczają książki z biblioteki szkolnej. Uczniowie czytają gazety i często proszą o wyjaśnienie niezrozumiałych dla siebie artykułów. Nauczycielstwo poprzeda czytelniki interesującymi pogadankami, które pobudzają uczniów do intensywniejszej pracy. Również i współzawodnictwo dzweczają i chłopów w osiągnięciu lepszych wyników w czytaniu pobudzają zainteresowani na lekcjach. Młodzież szkolna odwiedza kursy dla analfabetów, wygłasza pogadanki o naszych pisarzach, deklamuje wiersze najstarszych poetów. Ostatnio odbyła się akademія w 150 rocznicę urodzin Aleksandra Puszkina. Akademię te wzbudziła zapał do pracy wśród kursistów. Kilku uczniów zgłosiło się ochotniczo na kurs. Ci uczniowie, którzy nie mają odpowiednich warunków do nauki w domu, przychodzą wcześniej do szkoły i tu

uczestnicząc w zajęciach, w czasie wizytacji zachęcał młodzież do nauki. Należy podkreślić przychylny stosunek do pracy na kursach zarządu gminnego z wiceprezesa Dulskim na czele. Opiekun Modrzyński Alfons, sekretarz Kola Gminnego PZPR ob. Elum, przewodniczący Gminnego Komitetu do Walki z Analfabetyzmem, ob. Modliborski Jan często sprawdzają frekwencję na kursach.

Młodzież, widząc stałą i troskliwą opiekę, chętnie uczęszcza na kursy i lepiej się uczy.

Wacław Pokojski

Ważne dla członków Z.N.P.

Zgłaszanie bezpłatnej prenumeraty na czasopiśmie ZNP przedłużono na okres od 1 do 20 grudnia br. „Głos Nauczycielski” i inne czasopiśmie ZNP wysyłane będą do końca grudnia sposobem dotychczasowym.

Ze względu na to, że nie do wszystkich urzędów i agencji pocztowych dotarły na czas zarządzenie Ministra Poczty i Telegrafów i druki w sprawie przyjmowania zgłoszeń na bezpłatną prenumeratę czasopiśmie ZNP, przyjmowanie zleceń przez urzędy i agencje pocztowe trwać będzie w czasie od 1 do 20 grudnia br. Urzędy i agencje pocztowe otrzymają odpowiednie okólniki Ministerstwa w tej sprawie. Termin ten jest ostateczny i wszyscy członkowie ZNP winni zgłosić bezpłatną prenumeratę na przysługujące im czasopiśmie ZNP w swoich urzędach i agencjach pocztowych. Przypominamy, że każdemu członkowi ZNP przysługują bezpłatnie tylko 2 czasopiśmie: „Głos Naucz.” i jedno wybrane.

W zamian za „Głos Nauczycielski” można nadesłać zamówienie na „Związkowca”, lecz bezpośrednio pod adresem: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa, ul. Smulikowskiego 4.

Niezależnie od zgłaszających bezpłatną prenumeratę po raz pierwszy, winni zgłosić prenumeratę powtórnie ci członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w sposób niezgodny z przepisami — zamówili więcej czasopiśmie, niż im przysługuje, zamówili po jednym z wszystkich czasopiśmie lub niewiadomo zamówili tylko jedno czasopiśmie. Zamówienia że wypełnione zwraca się urzędowi i agencjom do powtórnego zebrania zgłoszeń.

Zarządy Oddziałów, Ogólnik, Z. O. Z., M. O. Z., oraz bardziej uspołecznionych koleżół, prosimy o dopilnowanie sprawnego przeprowadzenia powyższej akcji na ich terenie, aby ani jeden członek ZNP nie pozostał bez prasy związkowej.

Prosimy jednocześnie o nienadawanie do Administracji korespondencji w sprawach dotyczących prenumeraty czasopiśmie ZNP, omówionych w komunikatach zamieszczonych w „Głosie Nauczycielskim” lub zawartych w Zarządzeniu Ministra Poczty i Telegrafów, które jest we wszystkich urzędach, agencjach i pośredniczących pocztowych.

Omawiamy nowe programy

(ćwiczenia pamięciowe w nowych programach)

W języku polskim, w kl. I dzieci mają opanować pamięciowo alfabet, utrwalac w pamięci poznawane wyrazy i zdania w tekście, pisać je z pamięci i uczyć się na pamięć wierszyków i tekstów piosenek. Ćwiczenia te występują i w klasach następnych, a od kl. IV obok wierszy występuje także uczenie się na pamięć uryków prozy. To uczenie się na pamięć przechodzi od kl. VI od ćwiczeń w wygłaszaniu wybranych wierszy oraz fragmentów prozy artystycznej aż do prób melodeklamacji w kl. VII. W klasach licealnych zaś uczniowie mają opanować pamięciowo przynajmniej po 5 fragmentów poetyckich z przerabianego materiału w każdej klasie. Znaczenie tych ćwiczeń kilkakrotnie podkreśla się w uwagach do programu, gdzie m. in. czytamy, że „ćwiczenia oparte na pisaniu z pamięci i ze słuchu będą miały w dalszym ciągu przewagę nad przepisywaniem na lekcji”, że uczenie się na pamięć wierszy i prozy ma „rozbudzać zamięłowanie do artystycznego wygłaszania tekstów z pamięci”, że odpowiednio ćwiczenia mają utrwalic „pamięciowo zjawisko rymu” (str. 158 — 160).

W związku z tym stoi przed nauczycielem nowe zadanie, które w uwagach określa się jako „obmyślenie odpowiednich ćwiczeń pamięci” (str. 168). Podobne rodzaje ćwiczeń pamięciowych spotykamy także w językach obcych, w których specjalny nacisk kładzie się na stopniową umiejętność poprawnego, wyraziście i estetycznego wygłaszania z pamięci 1—2 utworów wierszowanych lub uryków prozy. W języku rosyjskim program przewiduje indywidualne i zbiorowe wygłaszanie utworów oraz śpiewanie piosenek rosyjskich. Program ten oznacza nawet specjalnie te utwory, które są przeznaczone do uczenia się na pamięć (str. 73—74). W języku francuskim i angielskim zwraca się oprócz tego specjalną uwagę na ćwiczenia w pisaniu z pamięci, określone w uwagach do tych programów jako „autodyktanda”. Tego rodzaju ćwiczenia mogą być również stosowane i w języku rosyjskim, podobnie jak są stosowane także i w języku polskim.

Nieco inny charakter mają ćwiczenia pamięciowe w matematyce. Występują

one tutaj jako rachunek pamięciowy w różnych działach i obejmują: numerację i cztery działania w rachunku pamięciowym, łatwe obliczenia kalendarzowe i zegarowe w klasach niższych oraz znajomość i zapamiętanie pewnych reguł i wzorów w algebrze i geometrii w klasach wyższych.

Rachunek pamięciowy nie był dotychczas należycie uwzględniany w nauczaniu matematyki, ulegając supremacji rachunku piśmiennego, stosowanego często w nadmiernej ilości, bez uzasadnionej potrzeby i ze stratą cennego czasu. Skoro szkoła ma wiązać się z życiem i przygotowywać do niego uczniów, to m. in. zrobi to i przez rachunek pamięciowy, który przeważa w życiu codziennym, przy zwykłych, prostych obliczeniach, przy zakupie i sprzedaży, przy płaceniu, wydawaniu reszty itp. Słusznie więc nowy program zwraca specjalną uwagę na rachunek pamięciowy, podkreślając to i w wynikach, i w uwagach do programu. Wyniki nauki w tych klasach wyższych wymagają biegłości, umiejętności i sprawności w posługiwaniu się rachunkiem pamięciowym. Waga i znaczenie tego rachunku jeszcze raz podkreślają uwagi, gdzie m. in. czytamy, że „szczególnie ważne jest osiągnięcie biegłości w rachunku pamięciowym”. Ćwiczenia w rachunku pamięciowym nie mogą się ograniczyć tylko do klas niższych, ani być zaniedbane w klasach wyższych, przed czym uwagi kilkakrotnie przestrzegają, „rachunek pamięciowy powinien być w dalszym ciągu uwzględniany, pielęgnowany i doskonalony w czasie całego pobytu ucznia w szkole”. Aby jednak w tej dziedzinie nie popaść w zbytą przesadę i skrajną jednostronność, uwagi wskazują, że „rachunek pamięciowy powinien być stosowany tylko w tych przypadkach, w których odaje on istotne usługi”, wreszcie, że go „należy stosować na równi z rachunkiem piśmiennym” (str. 40—46).

Zapamiętanie przez ucznia pewnych reguł, praw i wzorów i umiejętności ich praktycznego zastosowania jest także konieczne i przy nauce innych przedmiotów, a zwłaszcza biologii, fizyki i chemii. W historii zaś w celach nauki jest również ważnym opanowaniem uczniów wyższych faktów i procesów historycznych, a w wynikach o zapamiętaniu dat.

Właśnie w związku z tymi datami nasuwają się pewne wątpliwości i zastrzeżenia, przede wszystkim co do ich ilości, których jest od 25 w klasie IV do 35 w klasie VII, a następnie co do możliwości ich zapamiętania przez 10—14-letnich uczniów i w rezultacie co do możliwości realizacji tego postulatu programowego. Sprawa ta wymaga dokładnego zbadania i zastanowienia się, czy ewentualnie nie można by tej nadmiernej ilości dać nieco zmniejszyć, np. do 10, zwłaszcza w historii starożytnej i średniowiecznej, i tak dosyć trudnej dla uczniów. Byłoby też rzeczą pożądaną, by na ten temat wypowiedzieli się nauczyciele, uczyli historii, szczególnie ci z dłuższym doświadczeniem w tej dziedzinie. Niezależnie bowiem od dat i obok nich, program przewiduje także zapamiętanie pewnych wypadków i faktów historycznych i pamięciowe przyswojenie sobie ich treści (str. 153).

Z powyższych uwag widać, że kształcenie pamięci odgrywa w nowych programach poważną rolę, że ma ono przyczynić się do głębszego opanowania materiału nauki, utrwalania go przez specjalne godziny, przeznaczane na ugruntowanie i powtarzanie i w rezultacie do osiągania lepszych wyników nauki.

O to głównie chodzi, gdyż to jest cel najważniejszy i o tym winien pamiętać każdy nauczyciel.

Jan Reiter

Program języka francuskiego

1. Pierwszą wielką zaletą nowego programu języka francuskiego jest jego aktualność, ponieważ wprowadza on nauczanie nie tylko zagadnień związanych z Francją, jej geografą, kulturą, ale i Polską a dopiero na tym tle zaleca omawiać aktualne problemy Francji i porównywać z zagadnieniami polskimi. Francję ukazuje nam taką, jaką jest obecnie pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym. O sprawach tych mówi się na lekcjach zaczynając od klasy IV szkoły podstawowej do XI włącznie.

Na razie nie mamy podręczników dostosowanych do nowego programu.

2. Nowy program języka francuskiego posiada wiele zalet, np., przedstawia ruchy społeczne w sensie historycznym, zapoznaje młodzież z najnowszymi pracami naukowymi i ich osiągnięciami, a najważniejsze — dostosowany jest do dzisiejszej rzeczywistości.

3. Zagadnienia historyczne wysunięte w programie klasy VII szkoły podś., np. „Udział Polaków w Komunie Paryskiej z r. 1871 i w Ruchu Oporu z lat 1940 — 44” wymagają dość dobrej znajomości języka — dlatego też należy się obawiać, że dzieci, niedostatecznie znające język, zbyt powierzchownie potraktują te problemy.

4. Program jęz. franc. jest ujęty b. systematycznie, rzeczowo, ale realizowanie jego jest uwarunkowane dobrą opanowaniem języka francuskiego przez uczniów, w przeciwnym bowiem razie program nastreczy wiele trudności.

5. W związku z powyższymi przypuszczeniami należy, że wynika duże trudności przy przerabianiu lektury w kl. II, tym bardziej że wszyscy nauczyciele języka francuskiego, wykładający w liceach, konstatają bardzo słabe przygotowanie młodzieży i zmuszeni są zaczynać naukę w klasie VIII od początku.

S. N.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

12 MINISTRÓW I KTO JESZCZE?

12 MINISTRÓW obrony państw atlantyckich obradowało w Paryżu nad sprawą „obrony zachodniej Europy”. „New York Times” twierdzi, że w myśl opracowanych przez ministrów planów — główną siłą wojskową w Europie zachodniej ma być — obok armii zachodnio-niemieckiej — armia francuska, korzystająca z pierwszeństwa w dostawach sprzętu.

Prasa francuska żali się ustami „Figaro”, że Francja ma otrzymać przestarzałe czołgi typu „Sherman”, znacznie gorsze od czołgów radzieckich, używanych w czasie wojny.

Ale nawet część prasy amerykańskiej sceptycznie patrzy na paryskie plany „obrony”. „New York Daily Mirror” wprost powątpiewa w chęć walki i jakości potencjału wojennego europejskich sprzymierzeńców USA. Jego zdaniem, w wypadku wojny, Stany Zjednoczone będą musiały liczyć tylko na własne siły.

12 ministrów, za którymi stoi reakcja europejska i imperializm anglo-amerykański — marzy o nowej wojnie. Ale ministrowie państw atlantyckich i inni podlegacze wojenni — nie zapewnią dywizji „armii europejskiej”.

NIE MA PIECHOTY

Bo cały plan „obrony Europy” opiera się przecież na stworzeniu armii. A armia opiera się na piechocie. Tymczasem tej właśnie piechocie brakuje wyraźnie ministrom atlantyckim.

Ponad 4 miliony robotników francuskich pokazało w dniu strajku generalnego swoją wolę pokoju i zaprottestowało przeciwko planom agresji. Ponad 6 milionów robotników i chłopów wioskich zmanifestowało w dniu generalnego strajku we Włoszech swą wolę walki przeciwko paktom atlantyckim i ich twórcom. Piechota atlantycka zastrajkowała. I to był znak ostrzegawczy dla wszystkich tych, którzy chcieliby szukać w ludach europejskich mięsa armatniego.

12 ministrów może się bić w Paryżu o wpływy i o interesy imperializmu. Ale masy ludowe zachodniej Europy nie pódją się bić o interesy 12 panów ministrów.

ADENAUEROWSKA DYPLOMACJA

ADENAUER zachwyca się planami utworzenia „armii europejskiej”, a w jej ramach — wyodrębnionych jednostek niemieckiego

Wehrmachtu. Ale plan remilitaryzacji Niemiec Zachodnich budzi coraz więcej protestów w postępowych kręgach niemieckich, we Francji i w Wielkiej Brytanii. Toteż — jak twierdzą zachodnie źródła — Stany Zjednoczone będą miały trudne zadanie z przeforsowaniem swego projektu. Rządy zachodnie pod naporem wzrastającego oburzenia opinii publicznej muszą coraz bardziej mąskować swoje plany uzbrojenia Niemiec i stworzenia armii niemieckiej.

BEZSIŁNA ZŁOŚĆ

WIELKIE sukcesy osiągnięte dotychczas przez Związek Radziecki i przez kraje demokracji ludowej wytrącają z równowagi nerwowej imperialistów.

Chwytają się więc nerwowo wszelkich możliwych środków prowokacji. Organizują w Londynie kongres rozbijającej organizacji związkowej, w Paryżu rozpętały kampanię terrorku przeciwko polskimi obywatelom.

Ale biegu wydarzeń nie odwróci komisja badania działalności nieamerykańskiej, policja Mocha, policja Seelby, nasyłanie szpiegów i agentów do krajów demokracji ludowej. W Bułgarii — wykrycie spisku Trajco Kostowa i jego bandy pokazało siłę państw budujących socjalizm.

Nie uda się rozbić zwartości szeregow klasy robotniczej tych krajów drogą nasyłania zawodowych zdrajców i rozbijaczy. Tak jak nie uda się imperialistom odwrócić biegu wydarzeń w wyzwolonych przez Armię Ludową, Chinach.

WÓDZ OBOZU POKOJU

DNIA 21 grudnia przypada 70-letnie urodziny wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu — Generalissimusa Stalina. I nie tylko komuniści, nie tylko robotnicy całego świata przygotowują się do uczczenia tego święta. Wszyscy ludzie postępu, ludzie pragnący pokoju — widzą dziś w Stalinie pierwszego bojownika o ten pokój, konsekwentnie występującego w obronie uciśnionych i wyzyskiwanych.

Widzą w nim współtwórcę pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego i autora budownictwa socjalizmu w ZSRR, wodza, który prowadził narody Związku Radzieckiego do najwyższej formy ustrojowej, jaką ma ludzkość: do komunizmu.

Widzą w nim wodza światowego obozu pokoju i postępu.

Zofia Artymowska

SAMOKSZTAŁCENIE

O ORGANIZACJI PRACY SAMOKSZTAŁCENIOWEJ W ZOZ

Najlepiej i najbardziej precyzyjnie obmyślana organizacja pomocy w dokształcaniu ideologicznym przez Zarząd Główny i Okręgi ZNP niewielką odegra rolę, jeśli podstawowa komórka, jeśli zespół samokształceniowy samodzielnie nie przejmie zasad własnej pracy, własnego doświadczenia. A jest o czym myśleć, skoro się rozważa objętość i treść materiału do opracowania i opanowania, różny poziom wiadomości uczestników, warunki, w jakich pracują zawodowo, ilość wolnego czasu, który mogą poświęcić na indywidualne samokształcenie i wiele innych elementów, składających się na obiektywne warunki pracy.

Przewodniczący zespołu samokształcenia w ramach ZOZ musi znać dobrze wymienione elementy zanim przystąpi do pracy organizacyjnej samokształceniowej, a więc do wyznaczenia stałego terminu zebrań, dodatkowych zebrań dla mniejszego zespołu uczestników słabiej zaangażowanych, do rozdzielenia prac, do wyznaczenia protokółanta zebrań itp.

Wszystkie te czynności winny być kolektywnie ustalane.

Przewodniczący musi baczyć, aby rola jego nie była rolą kenderującego, lecz zespalającego wysiłki i myśli. Tylko ta droga pomoże zespołowi do wytworzenia właściwej atmosfery, dobrowolnie podejmowanych prac. Wytworzenie dobrej atmosfery pracy — to połowa dobrzych jej rezultatów. Uczestnicy wówczas punktualnie przybędą na zebranie — nie dlatego, że muszą na nim być, lecz dlatego, że chcą.

Tylko kolektyw wytwarza taką atmosferę, usprawnia myślenie i działania.

Nie wolno wprowadzać do pracy szkolarskiego systemu i szkolarskiej nudy. Każda jednostka zebrania musi dać pełną, zamkniętą w sobie całość — musi dać konkretną wiedzę.

Różnorodną można przyjąć metodę prowadzenia zebrań samokształceniowych i trudno tu ustalić jakiś szablon, bo każdy szablon zabija myśl i niweczy wysiłki.

Organizacja zebrań musi przede wszystkim uwzględnić materiał naukowy,

musi wypływać z jego wewnętrznej struktury, z jego charakterystycznych cech. Dalej musi uwzględnić poziom wiedzy uczestników o przedmiocie, musi poruszyć wszystkie umysły, zainteresować materiałem nawet tych, którzy go już częściowo znają. Oni winni stać się dużą pomocą w pracy.

Będą i są już zespoły, które rozpoczną pracę nad materializmem dialektycznym i historycznym krótkim wstępem, jakby wykładem prowadzącego lub jednego z uczestników. Inne opracują poprzednio „zadana” część pracy J. Stalina i rozpoczną od pytań, od wyjaśnień wzajemnych, jeszcze inne rozpoczną od wspólnego czytania i wyjaśniania. Jasną jest rzeczą, że każde zebranie po sobie następujące nie powinno być stałe takie samo w formie. Każde zebranie winno się przekształcać w pracowite, pełne wysiłku myśli seminarium wiedzy marksistowskiej. Ocenimy je dobrze, jeżeli zdobyta wiedza i rzucone myśli będą utrwalane i dyskutowane poza zebraniem, w żarliwych i dociekliwych dyskusjach.

Abymy także rezultaty osiągnąć do seminarium samokształceniowego muszą być bardzo dobrze, rzeczowo przygotowani zarówno prowadzący jak i cały zespół — niezależnie od formy, jaka się w danym wypadku okaże najwłaściwsza.

Powróćmy jeszcze w przyszłości do pracy seminaryjnej, do omówienia wartości dyskusji, do kształcącej formy wykładowej, do czynienia zapisów i umiejętności posługiwania się nimi.

Ze względu na fakt, że organizacja pracy w zespołach dokształcania ideologicznego jest najistotniejszą pracą, w procesie której wiadomości przekształcają się w system myślenia poprzez wprowadzenie w marksistowską, jedynie naukową dialektyczną metodę — należałoby zagadnieniom organizacji pracy w zespołach dokształcania ideologicznego poświęcić dużo miejsca na grudniowych konferencjach powiatowych kierowników ZOZ-ów i MOZ-ów.

F. B.

WYDAWNICTWA PEDAGOGICZNE PRZEWODNIKAMI W SAMOKSZTAŁCENIU NAUCZYCIELI

Kol. Wacław Wojtyński pisząc o czytelnictwie czasopiśmie pedagogicznych nazywa je „poważnym ogniwem” w samokształceniu. Kto jednak stale korzysta z czasopiśmie pedagogicznych, ten zaliczy ich lekturę nie tylko do „ogniwa”, a „kuchnia” wiedzy nauczycielskiej, ale także mianem przewodników, informatorów i instruktorów w aktualnej problematyce pedagogiczno-oświatowej.

Rola czasopiśmie pedagogicznych jest w zdobywaniu wiedzy i nauczaniu tak samo ważna, jak i rola obszernych dzieł w wydaniu książkowym. Jedno i drugie powinno być we właściwym stopniu w naszym samokształceniu uwzględnione.

Nowe programy i ich treść ideologiczną wymagają od nas właściwego przygotowania, opartego na zasadach dialektyki marksistowskiej. Musimy zatem poddać krytyce naszą dotychczasową wiedzę zawodową opartą na nauce pedagogiki tradycjonalistycznej. Zanim jednak będziemy mieli dostateczną ilość nowo opracowanych książkowych wydawnictw pedagogicznych powinniśmy już teraz zebrać wiadomości z czasopiśmie pedagogicznych. Uzasadnia to najlepiej kol. Wojtyński omawiając „Nową Szkołę” i „Ruch Pedagogiczny”. Ale przecież nie tylko te czasopiśmie mamy do dyspozycji. Jest wiele innych.

Czasopiśmie pedagogiczne zawierają spory zasób materiału potrzebnego nam w samokształceniu, które jest konieczne. Chcąc więc być naprawdę żywym, tworzącym i postępowym nauczycielem, trzeba nawiązać łączność ze współczesną nauką, socjalistyczną pedagogiką, a te pierwsze kontakty najszybciej ułatwią nam w dużej mierze czasopiśmie pedagogiczne.

Wi. Piórkowski Chojnów, pow. Wrocław

NAUCZYCIEL MA GŁOS

Bierzmy przykład z ZSRR

(Głos nauczyciela niewykwalifikowanego) Po przeczytaniu artykułu w „Głosie Nauczycielskim” z dnia 30 października br. pt. „O pomoc dla nauczycieli niewykwalifikowanych” — postanowiłem dodać kilka uwag na ten temat.

Już jako nauczyciel niewykwalifikowany pracowałem w Związku Radzieckim od roku 1940 do 1945 i mimowolnie przypomniał mi się prawdziwie humanistyczne podejście radzieckich władz szkolnych do nauczycieli niewykwalifikowanych, usilne starania o stworzenie im odpowiednich warunków pracy, ażeby mogli łatwiej zdobyć kwalifikację. Pracując w szkole mogłem dużo czasu poświęcić dokształcaniu się, gdyż pracowałem blisko ośrodka kulturalnego.

Dzięki temu w krótkim czasie otrzymałem pełne prawo prowadzenia lekcji przysposobienia wojskowego w szkołach. U nas jest zupełnie inaczej. Większą część nauczycieli niewykwalifikowanych posłano w najdalej i najtrudniejsze pod względem komunikacyjnym zakątki. Rezultat jest ten, że np. w roku 1947 na kursie III w Szupsku było 48 nauczycieli, obecnie zaś w roku bieżącym z tych nauczycieli na kursie V pozostało zaledwie pięciu.

A przecież ci nauczyciele, którzy opuścili szkołę przez rok lub dwa, a czasami trzy — dokształcali się na kursach, byli na jednodniowych — letnich, 2-tgodniowych — zimowych konsultacjach itd. Kosztowało to państwo niemało. W rezultacie — pieniądze wyrzucone na bruk.

Pracując w Związku Radzieckim nie uchylałem się nigdy od obowiązków, wypełniałem je sumiennie, za co otrzymałem wyróżnienie. Obecnie niemniej sumiennie pracuję, ale moje wysiłki nikogo nie obchodzi. Chcę zdobyć pełne kwalifikacje, ale nikt mi nie chce pomóc. Moja placówka pracy znajduje się w oddaleniu 25 km od ośrodka kulturalnego miasta Szupsku i 15 km od stacji.

Jestem codziennie zmuszony chodzić do szkoły 4 km polną drogą.

Czy jest fizyczna mżliwością dla człowieka wykonującego codziennie 8 km pieszej drogi, na którego czeka jeszcze praca kancelaryjna, poprawa zeszytów, przygotowanie się do lekcji, praca specjalna — wykonanie prac związanych z uzupełnieniem kwalifikacji?

Zwracam się w tym roku do Inspektora Szkolnego o przeniesienie mnie do szkoły położonej bliżej miasta lub stacji kolejowej, lecz otrzymałem propozycję przeniesienia się do szkoły oddalonej o 45 km od miasta i 13 km od

stacji kolejowej tzn. „z deszczu pod rynnę”. Chcemy pracować w zawodzie nauczycielskim i domagamy się od władz szkolnych zorganizowania nam warunków, dla uzupełnienia kwalifikacji. Wzorumy się na ZSRR, a na pewno w krótkim czasie będą wyniki: państwo uzyska pełnowartościowych nauczycieli, wykwalifikowanych, prawdziwych, wychowawców młodego pokolenia w duchu marksizmu-leninizmu, w duchu socjalizmu.

W. Łuński

Wieliszew, pow. słupski

Od Redakcji: Kolega ma zupełną rację. A co o tym myśli słupski inspektor szkoły? Czekamy na Wasze wyjaśnienie, kolego inspektorze.

Kłopoty nauczycielskie

Grudzień dobiega połowy, a podręczników nie ma dotychczas. Zamiast rzuć na rynek potrzebną ilość książek, umożliwiających dzieciom szybkie zapożyczenie się w nie, każą nam zbierać od dzieci zgłoszenia się na nie, wysyłać do gminnego Z.S.Ch., który, po otrzymaniu zgłoszeń ze szkół całej gminy, przesyła je do powiatu, ten zaś sporządza zapotrzebowanie i wysyła do Warszawy — Kiedyż to będzie? — A tymczasem trzeba uczyć, trzeba wyzerpać nowy program rocznego rozkładu lekcji; na podstawie czego?

Onegdaj z trudem zdobyłam dla siebie czytankę na kl. IV i doczekałam się „kolejki”, by móc skorzystać z programu języka polskiego. (Mamy jeden na całą szkołę). — Korzystam z niedzieli (dzień wythnienia), zasiadam do pracy, by ułożyć rozkład roczny. — I cóż? — Zdałować by się, że program i książka, według której powinno się go wykonać, stanowią by winny pewną jednolitość. Tymczasem program wymaga, aby podawać obraz z życia wielkich reformatorów społecznych oraz uczonych i artystów, a w czytankach na kl. IV nie ma zupełnie odpowiednich czytańek do wspomnianych tematów.

Ktoś powie, że zagadnienie to trzeba omówić w pogadankach. Zbyt mało czasu, za obszerny program, aby to urzeczywistnić w ten sposób. Dzieci muszą wprawiać się w czytaniu, a nie wysłuchiwać pogadek, których nie mają możliwości utrwalić sobie należycie. Następna bolączką jest język rosyjski. Zdajemy sobie sprawę z ogromnej donicności, jaką ma znajomość języka rosyjskiego, tak w pogłębieniu przyjaźni z potężnym sąsiadem ze Wschodu, jak i w kwestii socjalizacji kraju. I znów trudność — brak podręczników Czistakowa. Na domiar ziego, nie brak tam polonizmów i skażeń czystości języka, jest bardzo dużo błędów w akcentowaniu. Sądzę, że już teraz wielki czas pomy-

śleć o tym, aby z początkiem następnego roku szkolnego nie było trudności w zapożyczeniu się w podręczniki w tej dziedzinie bez takich braków jak obecnie.

Trzeba też pomyśleć o pomocach w tym zakresie również dla uczących. Pragnęłam nabyć dla siebie: F. Sowietkina „Uczebnik rosyjsko-języka dla dorosłych”, oraz W. W. Gohubkowa: „Rosyjska literatura”, ale na próżno kołatałam o nie w księgarniach Warszawy, Krakowa i Lublina.

Stanisława Bielska

II

Po przeczytaniu w „Głosie Nauczycielskim” nr 21 z dnia 6.XI br. art. „Wielkopolskie Zakłady Graficzne wykonały 1.598.017 podręczników” ogarnęła mnie ciekawość, a później żal: dokąd powędrowały te podręczniki i dlaczego ich nie mamy?

Pracując w szkole podstawowej w miasteczku rolniczym, oddalonym od powiatowego miasta o 14 km, w miasteczku pozabawionym komunikacji, odciętym od świata, w którym nie ma kina, wystaw sklepowych, w którym szkoła jest dla dzieci wszystkim. Moi malcy obywaleci z klasy I rwa się do pracy, pytają co dzień o książeczki. I jak im wytłumaczyć brak książek? A teraz w okresie pojeziennych robót polnych, dzieci naszego środowiska mają warunki do pracy — więc dla dobra sprawy prosimy o książki i podręczniki.

Z. Słowczyńska

OD REDAKCJI: Listy nadsyłane do nas w sprawie podręczników przekazałyśmy PWZS. W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie, że w miesiącach: od sierpnia do listopada wyprodukowano podręczników szkolnych 5.940.613 egz. Ilości te zostały równomiernie rozprowadzone do 12 oddziałów PWZS i 1 Składu Głównego w Białymstoku.

Wobec niewystarczającej ilości wyprodukowanych podręczników w grudniu mają się ukazać następujące wznowienia:

- Z. Klemensiewicz — Nasz język kl. V — 35.000 egz., kl. VI i VII — 70.000 egz.
Kociejowski i Malinowski.—Botanika—40.000 egz.
Rydłowa — Nauka pisania dla kl. III, IV, V po 40.000 egz.
Wieczorkiewicz — Ćwiczenia ortograficzne kl. IV i VI po 30.000 egz.
Wuttke — Geografia kl. IV — 70.000 egz.
Rusiecki — Arytmetyka kl. V — 25.000 egz.
Turkiewicz E. — Chemia nieorganiczna — 30.000 egz.
Mül — Nauka o człowieku — 20.000 egz.
Broniewska — W nowej szkole—40.000 egz.
Serejski — Historia starożytna—25.000 egz.

JUŻ W POŁOWIE B. M. WYJDA Z DRUKU PODSTAWOWE ZAGADNIENIA SPOŁECZNE WYBOR TEKSTOW W OPRACOWANIU JOZEFA SIWKA WYDANIE DRUGIE POPRAWIONE I UZUPELNIONE STRON 416 CENA 220 Zł. INSTYTUT WYDAWNICZY „NASZA KSIĘGARNIA” WARSZAWA SMULIKOWSKIEGO 4

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Kto ma prawo do emerytury?

Sprawę uposażenia emerytalnych normuje ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r., która ostatnio została zmieniona ustawą z dnia 1 lipca br. Według tych przepisów i rozporządzeń Rady Ministrów nauczyciel ma prawo do emerytury, gdy przechodzi w stan spoczynku lub zostaje zwolniony ze służby z urzędu, gdy:

- ukończył 15 lat służby zaliczalnych do wysługi emerytalnej,
- albo, wyjątkowo, gdy ukończył 5 lat służby o ile stał się niezdolny do służby na zajmowanym stanowisku z powodu kalectwa lub choroby nabytej bez własnej winy po wstąpieniu do służby,
- a także, bez względu na okres służby, gdy stał się niezdolny do służby na zajmowanym stanowisku wskutek:

- 1) nieszcześliwego wypadku wynikłego w czasie lub z powodu służby;
 - 2) działań wojennych w miejscu służbowego pobytu;
 - 3) chorób zakaźnych panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu (choroba gruźlica nie zalicza się do chorób epidemicznych).
- Nauczyciel może być przeniesiony w stan spoczynku w jednym z następujących przypadków:

- I. na własną prośbę:

 - a) gdy stał się niezdolny do służby na zajmowanym stanowisku z powodu kalectwa lub choroby, b) gdy ukończył 55 lat życia i przesłużył 35 lat zaliczalnych do wysługi emerytalnej, c) gdy ukończył 60 lat życia.

- II z urzędu, tj. bez jego prośby:

 - a) gdy z powodu choroby nie pełnił służby dłużej niż 1 rok;
 - b) gdy stał się trwale niezdolny do służby na zajmowanym stanowisku z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych poniżej 50%, c) gdy został przeniesiony do służby czynnej po upływie 6-miesięcznego okresu przebywania w stanie nieczynnym, d) gdy ukończył 60 lat życia i uzyskał prawo do uposażenia emerytalnego (po przesłużeniu co najmniej 15 lat).

Do wysługi emerytalnej zalicza się nauczycielowi czas jego służby od dnia jej rozpoczęcia do dnia przeniesienia w stan spoczynku. Tym, którzy pełnili służbę podczas sprawowania rządów przez państwa zaborcze, i tym, którzy pracowali w prywatnym szkolnictwie, zalicza się czas ich poprzedniej służby, względnie pracy przed wstąpieniem do służby w państwie polskim w tym wypadku, jeżeli komisja weryfikacyjna zaliczyła im okres danej służby lub pracy zawodowej do przyznania dodatku za wysługę lat na podstawie ustawy uposażeniowej z 13 lipca 1920 r., która obowiązywała do 1 października 1923 r.

Okres ostatniej wojny światowej, począwszy od 1 września 1939 r. do dnia ponownego objęcia służby po ustaniu okupacji niemieckiej, na razie nie jest zaliczany do wysługi emerytalnej, a sprawę policzalności tego okresu ma unormować spodziewana nowela do obecnie obowiązującej przepisów emerytalnych. Począwszy od 1 stycznia br. podstawa wymiaru emerytury jest połowa uposażenia zasadniczego otrzymywanego przez nauczyciela w służbie czynnej. Do 10 lat służby emerytura wynosi 30% i wzrasta za każdy następny rok po 2% po 15 latach służby wynosi 40% i wzrasta za każdy następny rok po 3% aż do 100% podstawy wymiaru emerytury, tj. połowy płacy zasadniczej, z tym, że emerytura nie może być niższa od kwoty 3000 zł, a wyższa od 10000 zł.

Wdowa otrzymuje pensję wdowią w wysokości 50% emerytury, jaką otrzymywał mąż, względnie do jakiej miałaby prawo przed dniem śmierci.

Emerytowany nauczyciel otrzymuje zasiłek rodzinny na równi z nauczycielem czynnym. Ma on również prawo do korzystania z pomocy lekarskiej, udzielanej przez ubezpieczalnie społeczne, i do niższej kolejowej na podstawie legitymacji wydanej przez Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie, ul. Inflancka 6.

M. N.

ZOZ w szkołach katowickich przystąpiły do samokształcenia

W związku z przeznaczeniem w „Głosie Nauczycielskim” specjalnego działu na sprawy samokształceniowe pragnąłby podzielić się paroma spostrzeżeniami z terenu.

Został wybrany na kierownika działu samokształceniowego, które w ramach naszej ZOZ rozpoczęliśmy już od września br. Zebrania samokształceniowe odbywają się u nas raz na miesiąc (częściej jest to niestety niemożliwe), przeznaczone w soboty od godz. 18 do 21. Wygłaszamy na nich kolejno referaty poświęcone przede wszystkim realizacji zasad marksizmu w poszczególnych przedmiotach nauczania i tę sprawę uważam za najważniejszą wobec braku odpowiednich podręczników. Po każdym referacie odbywa się dyskusja. Niezależnie od tego omawiamy również podstawowe zagadnienia materializmu dialektycznego i historycznego oraz marksistowskiej ekonomii i socjologii.

Na 1 — 2 tygodnie przed każdym zebraniem podaje do wiadomości kolegów temat referatu i odpowiednią literaturę, zdarza się jednak, że nie wszyscy mają czas, aby ją przejrzeć.

Dla ułatwienia pracy samokształceniowej utworzyliśmy też własną bibliotekę, na którą wpłaciłmy po 100 zł. Biblioteka ta obejmuje już oprócz „Biblioteczki marksistowskiej”, „Książki i Wiedzy” również materiały z Kongresu Zjednoczonego PZPR oraz szereg opracowań z zakresu materializmu dialektycznego i historycznego i teorii Mieczurina-Lysenki, a także przepisane na maszynie tezy wygłoszonych referatów.

Odnosnie ostatniego artykułu w „Głosie” na temat samokształcenia nasuwały mi się następujące uwagi:

Projekt urzędzenia w sierpniu egzaminu jest niewątpliwie dobry, należałoby jednak jak najszybciej udostępnić wskazaną literaturę. Na razie nawet otrzymanie „Podstawowych zagadnień społecznych” Siwka jest na naszym terenie prawie niemożliwe. W dodatku książka

W paru wierszach

W ZSRR

LICZBA studentów szkół wyższych w ZSRR miała wynosić pod koniec wojennego planu pięćset tysięcy 674 tysiące. Plan ten został przekroczony już w 1949 r. Obecnie w 837 wyższych uczelniach na terenie Związku Radzieckiego uczy się 770 tysięcy studentów, a łącznie ze studentami korespondencyjnymi liczba ta przekracza milion słuchaczy.

W ZSRR działa obecnie ponad 220 tysięcy szkół ogólnokształcących i szkół typu technikum. Pobiera w nich naukę ponad 34 miliony młodzieży.

W 1949 roku wyasygnowano 72 miliony rubli na zorganizowanie 1.650 nowych bibliotek związkowych. Dotychczas powstało już 1.300 nowych bibliotek związkowych w przedsiębiorstwach, fabrykach, kopalniach, sołchozach i na stacjach maszynowo - traktorowych.

W Związku Radzieckim istnieje obecnie ponad 110 tysięcy Pałaców i Domów Kultury, klubów oraz świetlic. Istnieje też około 800 teatrów i ponad 60 tysięcy bibliotek posiadających przeszło 132 miliony książek.

NOWE KATEDRY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH POLSKICH

Na podstawie rozporządzenia Ministra Oświaty w r. powstały następujące nowe katedry na wyższych uczelniach: 1) w Uniwersytecie Wrocławskim — katedry: genetyki i krystalografii; 2) w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w

Warszawie — katedry: mechanicznej technologii drzewa, matematyki stosowanej i statystyki matematycznej; 3) w Politechnice Łódzkiej — katedra podstaw konstrukcji mechanicznej; 4) w Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie — katedry: hydrauliki i wentylacji kopalni, mechaniki ogólnej, wyższych zagadnień mechaniki, górnictwa ogólnego i geometrii wykreślnej; 5) w Politechnice Warszawskiej — katedry: planowania i architektury miast oraz matematyki stosowanej; 6) w Politechnice Śląskiej w Gliwicach — katedra technologii chemii nieorganicznej II; 7) w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie — katedra prawa i stosunków międzynarodowych.

WSPÓŁZAWODNICTWO UCZNIÓW W PRACY SPOŁECZNEJ

GRUPA uczniów gimnazjum górniczego w Wałbrzychu przybyła do Wrocławia w celu zawarcia z uczniami wrocławskiego gimnazjum administracyjno-handlowego umowy o współzawodnictwie w zakresie uposażenia oraz umosowania sportu.

MILION ZŁOTYCH NA BURSE W PŁOCKU

WARSAWSKA Wojewódzka Rada Narodowa poleciła w tych dniach przekazać milion złotych na remont budynku bursy żeńskiej T-wa Burs i Stypendiów w Płocku. Burs ta została zorganizowana w r. i jest już częściowo czynna.

Biblioteka spółdzielcza w gimnazjum w Jarocinie

(Foto WAF)

ta jest tylko zbiorem tekstów — czymś w rodzaju encyklopedii, b. pożytecznej, nie może jednak zastąpić systematycznego kursu.

„Pedagogikę” Kairowa znam w języku rosyjskim i uważam ją za podręcznik bardzo dla nas potrzebny. Niestety, co najmniej 90% kolegów nie włada językiem rosyjskim w wystarczającym stopniu. Co do trzeciej z wymienionych książek „Zagadnień społeczno - gospodarczych” — to mimo usilnych starań nie mogłem jej dotąd nawet przejrzeć. Po nieważ w okresie normalnych zajęć większość kolegów nie może poświęcić dużo czasu na samokształcenie, byłoby b. pożądane, aby wspomniane książki zostały udostępnione przed feriami zimowymi.

dr J. Jaros Katowice

ZOZ i MOZ w powiecie siedleckim

Powiat siedlecki w dniu 27 listopada br. zakończył etap powoływania do życia zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych.

Walne zebranie ognisk, zwołane w tym celu, były obsługiwane przez delegatów Oddziału ZNP. Osia zebrania były referaty ideologiczne, następnie omawianie sieci MOZ-ów oraz wybory do zarządów.

W obrębie powiatu powołano do życia ponad 50 nowych ogniw związkowych, bezpośrednio związanych z warsztatami pracy. Do zarządów weszło ponad 150 nauczycieli, którzy mają stworzyć nowy szerszy aktyw związkowy, spowodować wespół z innymi czynnikami lepszy i szybszy start szkolnictwa, wzmocnić jego tempo, i spowodować ostateczny przełom w kierunku całkowitej demokratyzacji szkolnictwa.

Jeden z delegatów zaapelował do zebranych o przybranie jak najbardziej pozytywnej postawy wobec nowych zadań: aczkolwiek nie produkujemy bezpośrednio dóbr materialnych, ale możemy stwierdzić, iż i nimy zaszczepną odpowiedzialną funkcję inżynierów dusz. Pośrednio przez wychowanie nowego człowieka przyczynimy się do uwielokrotnienia dóbr materialnych i kulturalnych społeczeństwa.

Nauczyciel pracuje z młodzieżą, sam żyje jej życiem i dlatego zawsze czuje się młody, chociaż wiek przeczy temu. Ognia wiary i entuzjazmu w nowej pracy nie zbraknie mu. Bogatszy w doświadczenie przededzie do konkretnych wyników. Ale oglądamy się na młodych, na ich zryw, na ich godną postawę w naszej czołowiec nauczycielskiej. Zważywszy w jedną gromadę, w ogniu pracy wychowawczej mamy wychować nowy typ człowieka, wiążącego w płomienną służbę społeczną, która spali wszelkie zło na ziemi i uformuje nowy świat, nowy ład.

Tadeusz Ostrowski Sarnaki

Dbajmy o czystość języka polskiego

Każdy z nas, polonistów, wie, ile sił i czasu pochłania praca nad poprawną ortografią i stylistyką ucznia, zarówno tego, który uczy się w szkole dla młodocianych, jak i tego, który wprost z fabryki czy kopalni przychodzi do szkoły popołudniowej dla dorosłych. Wciąż za mało mówi się o tym, jak fatalnie ta sprawa na odcinku szkolnym się przedstawia, jak mimo wszystko słabe osiagamy w tej dziedzinie wyniki.

Gdzie szukać przyczyny? Czy w nie dość jeszcze wypracowanych metodach? Nie. Po prostu w tym, że jesteśmy w tej pracy osamotnieni. Z jednej strony niewiele jest takich nauczycieli innych przedmiotów i takich pisarzy czy publicystów, którzy by nam w naszej walce o czystość języka i poprawną ortografię pomagali, z drugiej strony wydawnictwa książek i redakcje pism wciąż jeszcze dopuszczają się „korektorskich grzechów”. Pod tym względem w ostatnich kilku latach nic się nie zmieniło. Ileż to razy zdarza się, iż uczniowie tłumaczą nam, że podkreślone w zeszytach błędy są rezultatami lektury pism czy książek przez nas polecanych. Te tłumaczenia są mniej lub więcej naiwne, ale mają swoją smutną genezę.

Ostatnio często znajdujemy w prasie artykuły na temat konieczności reformy ortografii. Padają mniej lub więcej pozbawione sensu projekty. Wydaje mi się, że naprawdę mądra wypowiedź padła jedynie z ust kol. Muszkatowej z Warszawy (Przekrój, nr 240, str. 10); „To trudno, pewien wysiłek musi być... Trzeba jej (ortografii) się uczyć”.

Nie chodzi bowiem o to, czy obowiązujące od trzynastu lat prawidła ortograficzne są umotywowane i słuszne, ale o to, że przez trzynast lat tak wielu ludzi nie chce ich dotychczas jeszcze opowiadać i wciąż z niezadowoleniem czy ironią mówi o „tej nowej ortografii”.

Dażymy do tego, byśmy w „Przekroju” (masowy nakład) nie znajdowali w dwóch sąsiadujących ze sobą wierszach — raz „spod”, a raz „z pod” albo „nadarmo”, „pseudon” (tamże str. 16) by czytając „Odrodzenie” (pismo literackie) uczeń nie musiał — na str. 7 nru 45 — podkreślać wyrazu „niezależający”, zaś w nr 46 „Szpilek” (pismo o dużej nakładzie) na str. 10 — wyrazu „jaknajszerszym”.

A błędy stylistyczne czy gramatyczne? Dla przykładu:

Smutny to rejestr. Jak w książkach, tak w „Przekroju” (nr 238 wiersz Załuckiego: „Złoty sygnet na palcu. Jednej z dwójki ma łap...” czy nr 239 — felieton Waldorfa: „Coś jest bardzo złego z tą dotychczasową poezją o Chopinie... Półki co jednak, dotychczasowe wiersze o Chopinie należy wybierać b. ostrożnie”), tak w „Szpilekach” (nr 46 — wiersz Gałczyńskiego: — „z moraju prawda wystaje wypukła... — aby był rym do „kukła”) tak samo w innych czasopiśmie. W prasie codziennej ta sprawa jeszcze smutniej wygląda. (Czyli czas zresztą chodzi mi o sprawę samą, o zjawisko, a nie o tych lub innych pisarzy czy redaktorów).

Oto konkretne fakty. Nie na tym sprawa polega, aby projektować zmiany w ortografii, aby podważać słuszność pewnych jej reguł czy wręcz je ośmieszać, aby wreszcie na kogoś zrzucać odpowiedzialność. Chodzi o to, aby wreszcie zmienić nasz stosunek do języka. Aby wreszcie skończyć z niechlujstwem i nieuczciwem w tej dziedzinie. I pisarze, i wydawcy, i redaktorzy, i korektorzy wreszcie — niechaj pomyślą o swej odpowiedzialności społecznej. Duże nakłady do piękna rzecz, ale dobra polszczyzna to rzecz o wiele piękniejsza. Nie zrzucajcie ciężaru walk o tę polszczyznę na nasze polonistyczne barki.

Jerzy Kram, Sosnowiec.

Nowe książki

W. Czistiakow — „Uczebnik russkawo jazyka”.

J. Górski — „Zasady monografii” (dla szkół technicznych).

J. Przeworska — „Życie ludzi w dawnych wiekach”. Podr. historii dla kl. III.

Materiały pomocnicze do nauczania geografii (dla klasy VIII).

Rytłowa i in. — „Wspólnymi siłami” (Czytanka dla klasy III). Wydanie III zmienione.

T. Abramowicz — „Arytmetyka w ówczesności” (dla dorosłych).

F. Sowietskij — „Uczebnik russkawo jazyka”.

Nakładem Instytutu im. Fryderyka Chopina

Nakładem Instytutu im. Fryderyka Chopina ukazał się w ostatnich dniach album pt. „Etyuda Rewolucyjna”. Na album składają się reprodukcje kilkunastu sztukowych z widokami Warszawy w okresie powstania listopadowego i fotokopia „Etyuda Rewolucyjnej” Chopina. Słowo wstępne napisał St. R. Dobrowolski.

Biblioteka Popularno-Naukowa

Wł. Michajłowa — „O ewolucji, ewolucjonizmie i pochodzeniu człowieka”. Biblioteka przyrodnicza PZWS Warszawa, 1949, str. 55, rydwin 20, cena 100.

Celem pracy jest ogólne wprowadzenie czytelnika w problematykę współczesnego ewolucjonizmu. Zagadnienie pochodzenia człowieka i jego miejsca w przynależności do innych ludzkich wielkości zainteresowanie. Myśl badawcza musiała przejść długą drogę rozwoju, zanim zdolała wyzwoleć się spod wpływów wierzeń, przesądów i zabobonów. Ustaliła ona pochodzenie człowieka w systemie świata zwierzęcego, wysunęła i rozwinęła tezę o jego zwierzęcym pochodzeniu od wspólnych z małpami czelkowskimi i innymi prądkiem stoczyła ostrą walkę ideologiczną w obronie tezy i na jej poparcie zebrała wielką ilość dowodów i dowodów teoretycznych. Dowodów istnienia ewolucji dostarczały wszystkie bez wyjątku nauki biologiczne.

Książka napisana językiem łatwym, przystępnym, służy pomocą przy poznawaniu zagadnień nowej biologii, z 50.

Ukaże się w tych dniach

LUCYNY KRZEMIENIECKIEJ

O WIELKIM STALINIE

opowieść wierszem dla dzieci

„NASZA KSIĘGARNIA”

Warszawa, Smulikowskiego 4

Głos Nauczycielski—Tygodnik

Wydawca: Na zlecenie ZNP i W „Nasza Księgarnia”

Redaguje: Komitet.

Redakcja i administracja: Warszawa ul. Smulikowskiego 6/8.

Telefon: 88-340.

Redakcja rekopisów nie zwraca

Składano i drukowano w Drukarni P.S.W., „Prasa” Warszawa, Al. Jerozolimskie 85.

Nr zam. 2744-3.XII.49 r. 110 000 egz. B-92649

OGŁOSZENIA

Szkola 11-letnia w Międzyrzeczu Wielkopolskim poszukuje nauczyciela historii dla klas licealnych. Nauczyciele(ki) z WKN lub studenci ostatnich semestrów historii mogą składać swoje podania w dyrekcji szkoły — Międzyrzecz Wielkopolski

ZGUBIONO legitymację członkowską nr 82425 wystawioną przez Oddział Powiatowy ZNP w Radymnie Podlaskim na nazwisko Irena Golcówna.

Zgubiono legitymację członkowską nr. 24196, wystawioną przez Ognisko ZNP w Chełmie na nazwisko Jadwiga Kubasiewicz.

Unieważniam skradzioną legitymację służbową nr 55, wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Ciechocinku na nazwisko Natalia Mazurowa

Eubeuzława Kawę prosi o podanie swego adresu Stanisław Lewicki Włocławek ul. Słowackiego 4

Zgubiono legitymację członkowską wystawioną przez Ognisko w Tarnowie na nazwisko Maria Pracek.

„Informacja Teatralna”

Przy „Państwowym Teatrze Dzieci Warszawy” została uruchomiona „Informacja Teatralna”, której zadaniem jest udzielanie dzieciom wyjaśnień i odpowiedzi na pytania z wszelkich dziedzin związanych z teatrem.

„Informacja Teatralna” pomoże zainteresowanym dzieciom dowiedzieć się, jak przebiega praca za kulisami teatru przyjrzyć się niewidocznej na scenie pracy techników teatralnych, uczestniczyć w końcowych próbach przedstawień.

„Informacja Teatralna” organizuje wyieczki do warsztatów teatralnych, urządziła rozmowy z ulubionymi aktorami, a nawet w poszczególnych wypadkach udziela pomocy i rady amatorskim zespołom teatralnym.

„Informacja Teatralna” ma zamiar zorganizować spośród zainteresowanych dzieci klub miłośników sceny.

Każde ogłoszenie osobiste lub pisemne będzie rozpatrywane, na każde pytanie udzielona zostanie wyczerpująca odpowiedź.

„Informacja Teatralna” jest czynna raz w tygodniu we wtorek, w godz. od 16 — 17 „Państwowy Teatr Dzieci Warszawy” ul. Konopnickiej 6 (d. YMCA), Sala Pod Zegarem.

„Informacja Teatralna”

Przy „Państwowym Teatrze Dzieci Warszawy” została uruchomiona „Informacja Teatralna”, której zadaniem jest udzielanie dzieciom wyjaśnień i odpowiedzi na pytania z wszelkich dziedzin związanych z teatrem.

„Informacja Teatralna” pomoże zainteresowanym dzieciom dowiedzieć się, jak przebiega praca za kulisami teatru przyjrzyć się niewidocznej na scenie pracy techników teatralnych, uczestniczyć w końcowych próbach przedstawień.

„Informacja Teatralna” organizuje wyieczki do warsztatów teatralnych, urządziła rozmowy z ulubionymi aktorami, a nawet w poszczególnych wypadkach udziela pomocy i rady amatorskim zespołom teatralnym.

„Informacja Teatralna” ma zamiar zorganizować spośród zainteresowanych dzieci klub miłośników sceny.

Każde ogłoszenie osobiste lub pisemne będzie rozpatrywane, na każde pytanie udzielona zostanie wyczerpująca odpowiedź.

„Informacja Teatralna” jest czynna raz w tygodniu we wtorek, w godz. od 16 — 17 „Państwowy Teatr Dzieci Warszawy” ul. Konopnickiej 6 (d. YMCA), Sala Pod Zegarem.

„Informacja Teatralna”

Przy „Państwowym Teatrze Dzieci Warszawy” została uruchomiona „Informacja Teatralna”, której zadaniem jest udzielanie dzieciom wyjaśnień i odpowiedzi na pytania z wszelkich dziedzin związanych z teatrem.

„Informacja Teatralna” pomoże zainteresowanym dzieciom dowiedzieć się, jak przebiega praca za kulisami teatru przyjrzyć się niewidocznej na scenie pracy techników teatralnych, uczestniczyć w końcowych próbach przedstawień.

„Informacja Teatralna” organizuje wyieczki do warsztatów teatralnych, urządziła rozmowy z ulubionymi aktorami, a nawet w poszczególnych wypadkach udziela pomocy i rady amatorskim zespołom teatralnym.

„Informacja Teatralna” ma zamiar zorganizować spośród zainteresowanych dzieci klub miłośników sceny.

Każde ogłoszenie osobiste lub pisemne będzie rozpatrywane, na każde pytanie udzielona zostanie wyczerpująca odpowiedź.

„Informacja Teatralna” jest czynna raz w tygodniu we wtorek, w godz. od 16 — 17 „Państwowy Teatr Dzieci Warszawy” ul. Konopnickiej 6 (d. YMCA), Sala Pod Zegarem.

„Informacja Teatralna”

Przy „Państwowym Teatrze Dzieci Warszawy” została uruchomiona „Informacja Teatralna”, której zadaniem jest udzielanie dzieciom wyjaśnień i odpowiedzi na pytania z wszelkich dziedzin związanych z teatrem.

„Informacja Teatralna” pomoże zainteresowanym dzieciom dowiedzieć się, jak przebiega praca za kulisami teatru przyjrzyć się niewidocznej na scenie pracy techników teatralnych, uczestniczyć w końcowych próbach przedstawień.

„Informacja Teatralna” organizuje wyieczki do warsztatów teatralnych, urządziła rozmowy z ulubionymi aktorami, a nawet w poszczególnych wypadkach udziela pomocy i rady amatorskim zespołom teatralnym.

„Informacja Teatralna” ma zamiar zorganizować spośród zainteresowanych dzieci klub miłośników sceny.

Każde ogłoszenie osobiste lub pisemne będzie rozpatrywane, na każde pytanie udzielona zostanie wyczerpująca odpowiedź.

„Informacja Teatralna” jest czynna raz w tygodniu we wtorek, w godz. od 16 — 17 „Państwowy Teatr Dzieci Warszawy” ul. Konopnickiej 6 (d. YMCA), Sala Pod Zegarem.

„Informacja Teatralna”

Przy „Państwowym Teatrze Dzieci Warszawy” została uruchomiona „Informacja Teatralna”, której zadaniem jest udzielanie dzieciom wyjaśnień i odpowiedzi na pytania z wszelkich dziedzin związanych z teatrem.

„Informacja Teatralna” pomoże zainteresowanym dzieciom dowiedzieć się, jak przebiega praca za kulisami teatru przyjrzyć się niewidocznej na scenie pracy techników teatralnych, uczestniczyć w końcowych próbach przedstawień.

„Informacja Teatralna” organizuje wyieczki do warsztatów teatralnych, urządziła rozmowy z ulubionymi aktorami, a nawet w poszczególnych wypadkach udziela pomocy i rady amatorskim zespołom teatralnym.

„Informacja Teatralna” ma zamiar zorganizować spośród zainteresowanych dzieci klub miłośników sceny.

Każde ogłoszenie osobiste lub pisemne będzie rozpatrywane, na każde pytanie udzielona zostanie wyczerpująca odpowiedź.

„Informacja Teatralna” jest czynna raz w tygodniu we wtorek, w godz. od 16 — 17 „Państwowy Teatr Dzieci Warszawy” ul. Konopnickiej 6 (d. YMCA), Sala Pod Zegarem.

„Informacja Teatralna”

Przy „Państwowym Teatrze Dzieci Warszawy” została uruchomiona „Informacja Teatralna”, której zadaniem jest udzielanie dzieciom wyjaśnień i odpowiedzi na pytania z wszelkich dziedzin związanych z teatrem.

„Informacja Teatralna” pomoże zainteresowanym dzieciom dowiedzieć się, jak przebiega praca za kulisami teatru przyjrzyć się niewidocznej na scenie pracy techników teatralnych, uczestniczyć w końcowych próbach przedstawień.

„Informacja Teatralna” organizuje wyieczki do warsztatów teatralnych, urządziła rozmowy z ulubionymi aktorami, a nawet w poszczególnych wypadkach udziela pomocy i rady amatorskim zespołom teatralnym.

„Informacja Teatralna” ma zamiar zorganizować spośród zainteresowanych dzieci klub miłośników sceny.

Każde ogłoszenie osobiste lub pisemne będzie rozpatrywane, na każde pytanie udzielona zostanie wyczerpująca odpowiedź.

„Informacja Teatralna” jest czynna raz w tygodniu we wtorek, w godz. od 16 — 17 „Państwowy Teatr Dzieci Warszawy” ul. Konopnickiej 6 (d. YMCA), Sala Pod Zegarem.

„Informacja Teatralna”

Przy „Państwowym Teatrze Dzieci Warszawy” została uruchomiona „Informacja Teatralna”, której zadaniem jest udzielanie dzieciom wyjaśnień i odpowiedzi na pytania z wszelkich dziedzin związanych z teatrem.

„Informacja Teatralna” pomoże zainteresowanym dzieciom dowiedzieć się, jak przebiega praca za kulisami teatru przyjrzyć się niewidocznej na scenie pracy techników teatralnych, uczestniczyć w końcowych próbach przedstawień.

„Informacja Teatralna” organizuje wyieczki do warsztatów teatralnych, urządziła rozmowy z ulubionymi aktorami, a nawet w poszczególnych wypadkach udziela pomocy i rady amatorskim zespołom teatralnym.

„Informacja Teatralna” ma zamiar zorganizować spośród zainteresowanych dzieci klub miłośników sceny.

Każde ogłoszenie osobiste lub pisemne będzie rozpatrywane, na każde pytanie udzielona zostanie wyczerpująca odpowiedź.

„Informacja Teatralna” jest czynna raz w tygodniu we wtorek, w godz. od 16 — 17 „Państwowy Teatr Dzieci Warszawy” ul. Konopnickiej 6 (d. YMCA), Sala Pod Zegarem.

„Informacja Teatralna”

Przy „Państwowym Teatrze Dzieci Warszawy” została uruchomiona „Informacja Teatralna”, której zadaniem jest udzielanie dzieciom wyjaśnień i odpowiedzi na pytania z wszelkich dziedzin związanych z teatrem.